

ŻYCIE RADOMSKIE

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ

WTOREK, 5 LUTEGO 1952 ROKU

CENA 15 gr

Nr 31 (2585)

Wielki program pokojowej pracy w trzecim roku 6-latki Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1952 Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu podjęło w dniu 2 lutego r. b. uchwałę w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952. Projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 został przekazany pod obrady Sejmu. Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952, trzeci rok planu 6-letniego, ustala zadania w dziedzinie dalszego konsekwentnego realizowania socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, podniesienia produkcji rolniczej, wzrostu obrotów handlu wewnętrznego, znacznego zwiększenia dochodu narodowego, dalszego rozwoju urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

W szczególności projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952 ustala następujące zadania:

I. Przemysł

WARTOŚĆ PRODUKCJI GLOBALNEJ PRZEMYSŁU SOCJALISTYCZNEGO W CENACH NIEMIENNYCH WZROSŁA O 22,3 PROC. W PORÓWNIANIU Z R. 1951, w tym wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego wzrosła o 22,0 proc., a przemysłu drobnego o 24,1 proc. Wartość produkcji środków wytworczych w przemyśle socjalistycznym wzrosła w cenach niemiennych o 28,7 proc., a wartość produkcji przedmiotów spożywczych o 16,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

Wykonanie planu produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego oznaczać będzie osiągnięcie poziomu około 310 proc. całej produkcji przemysłowej z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 415 proc., przy czym wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnie poziom około 330 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 440 proc.

WYKONANIE PLANU PRODUKCJI GLOBALNEJ PRZEMYSŁU SOCJALISTYCZNEGO BĘDZIE OZNACZAŁO PRZEKROCZENIE ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO NA R. 1952 O 16,8 PROC.

Uczestnicy narady aktywu budowlanego do Prezydenta RP

2 bm. odbyła się w Warszawie narada robocza przewodników pracy budowlanego przemysłowego, w której wzięło udział kilkuset przewodników i nowatorów z Budownictwa Polskiego Ludowego — M. Krajewskim na czele. Na obrady przybyli również: min. Budownictwa Przem. — Babiński, wicemin. Budownictwa Przem. — Pietrusiewicz, wicemin. Budownictwa M. i O. — Zakowski, przedstawiciele KC PZPR i Zarz. Gł. Zarz. Zaw. Prac. Budownictwa.

Narada poświęcona była przedyskutowaniu poważnie zwiększonych w porównaniu z r. ub. zadań postawionych przed budownictwem przemysłowym. Stwierdzono, że podstawowym zadaniem aktywu budowlanego musi być walka o jak największą wydajność pracy i jak najwyższą jakość produkcji.

Uczestnicy narady aktywu budownictwa przemysłowego skierowali do Prezydenta RP list, w którym stwierdzają m. in.:

Przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, brygadziści, majstrowie, technicy i inżynierowie — aktywni w pracy społecznej i zawodowej, zebrani na naradzie przewodników pracowników budownictwa przemysłowego w Warszawie w dniu 2 lutego 1952 r. w celu podsumowania wyników pracy roku 1951 oraz w celu dyskusyjnego podsumowania wytycznych na rok 1952, przesyłają Ci, drogi Towarzystwo Prezydencie, uroczyste zapewnienie, że nałożony na Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego trudny obowiązek wykonania w roku 1952 planu produkcji budowlano-montażowej po wzięciu zwiększonego w stosunku do wytycznej bazy zrealizowanych zadań w 1951 r., zostanie z honorem wykonany.

Dzięki rosnącej bezustannie świadomości społecznej i politycznej oraz towarzyszącemu jej socjalistycznemu stosunkowi do pracy pracowników budownictwa przemysłowego wzrastać będzie w dalszym ciągu tempo wykonawstwa budowlano-montażowego na wszystkich obiektach planu 6-letniego, wzrastać będzie liczba oddanych przedterminowo do użytku hut, elektrowni i fabryk wszelkiego rodzaju, wzrastać będzie nieustannie.

Strajk powszechny w Tunisie objął cały kraj

PARYŻ (PAP). W całym Tunisie odbył się 1 bm. 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko reżimowi kolonialnemu i brutalnym represjom władz francuskich wobec patriotów tunezyjskich.

W stolicy Tunisie strajk jest zupełny. Arabskie dzielnice zostały otoczone przez silne oddziały francuskiej policji i wojska. W wielu punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. Władze kolonialne aresztowały setki osób.

Również i w innych miastach nieczynne były wszystkie zakłady pracy.

Produkcja ważniejszych wyrobów w przemyśle socjalistycznym osiągnie w porównaniu z r. 1951:

	w %
Stal surowa	119,1
Rudy żelaza surowe	120,7
Rudy cynkowo-olowiane	110,3
Rudy miedzi	162,0
Węgiel kamienny	103,2
Węgiel brunatny	119,7
Koks	112,7
Ropa naftowa	126,4
Energia elektryczna	112,6
Obrabieralność (do obróbki wiórowej)	137,0
Maszyny (do obróbki plastycznej)	271,5
Samochody ciężarowe „Star”	288,0
Ciągniki	141,2
Wagony towarowe	111,1
Kwas siarkowy	139,0
Soda kalcynowana 98%	113,9
Soda kaustyczna	111,0
Nawozy azotowe	107,9
Nawozy fosforowe	142,2
Przędza ze sztucznej jedwabiu	111,1
Wyroby farmaceutyczne	146,8
Cement	121,5
Cegła	145,7
Mebel w sztukach	111,1
Mebel w kompletach	191,0
Rowery	126,4
Papier	105,5
Tkaniny bawełniane	104,9
Tkaniny wełniane	124,1
Pończochy damskie	117,9
W tym: steelonowa	117,9
Skarpety męskie	127,1
Obuwie skórzone	123,4
Cukierki	116,0
Pieczewo	106,8
Makaron	121,5
Masło	113,6
Margaryna	106,0
Cerealia	127,1
Oceci spirytusowy 6%	121,5
Papierosy	104,9

Rozwój techniki w przemyśle wyraża się między innymi wprowadzeniem szeregu nowych wysoko-wydajnych procesów technologicznych, rozszerzeniem mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych, zwiększeniem wykorzystania maszyn i urządzeń, przejściem na produkcję seryjną wielu artykułów, podjęciem produkcji wielu wyrobów dotychczas nieprodukowanych w kraju i szerokim upowszechnieniem osłaniania produkujących zakładów oraz produkujących robotników.

II. Rolnictwo i leśnictwo

PRZEWIDYWANY WZROST WARTOŚCI GLOBALNEJ PRODUKCJI ROLNICTWA W CENACH NIEMIENNYCH POWINIEN WYNIŚĆ 8,1 PROC. W PORÓWNIANIU Z R. 1951, w tym wartości produkcji roślinnej 10,2 proc. a wartości produkcji zwierzęcej 5,2 proc.

Wartość produkcji globalnej PGR w cenach niemiennych wzrosła o 39,4 proc., w tym wartość produkcji roślinnej wzrosła o 32,8 proc. a wartość produkcji zwierzęcej o 62,2 proc.

Udział gospodarki socjalistycznej w globalnej produkcji rolnictwa liczonej w cenach niemiennych powinien wzrosnąć do około 16 proc. w porównaniu z 12,2 proc. w r. 1951, a udział PGR do około 10 proc. w porównaniu z 6,1 proc. w r. 1951.

Przewiduje się, że ogólna powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie powinna wzrosnąć o 1,3 proc. w porównaniu z r. 1951.

W szczególności przewiduje się, że powierzchnia zbiorów pszenicy wzrosła o 0,5 proc., jęczmienia o 12,8 proc. a roślin przemysłowych o 10,9 proc. Powierzchnia zbiorów w PGR wzrosła o 11,6 proc. w porównaniu z r. 1951. W szczególności w zakresie pszenicy o 14,9 proc., jęczmienia o 14,2 proc., roślin pastewnych o 18,6 proc. roślin przemysłowych o 15,1 proc.

W związku z niekorzystnymi warunkami siewów jesiennych nastąpi zwiększenie obszarów zasiewów wiosennych o ok. 584 tys. ha, co stanowi wzrost o 6,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

W r. 1952 położą się specjalny nacisk na dalsze podnoszenie plonów z hektara, co powinno nastąpić przez:

- 1 szersze stosowanie podorywek, orek zimowych, siewów rzędowych, odpowiednich płodozmianów, uprawy przedplonów, poplonów i międzyplonów itp.,
- 2 racjonalniejsze i pełniejsze wykorzystywanie parku maszynowego w państwowych gospodarstwach rolnych i ośrodkach maszynowych jak i właściwie i planowe organizowanie pomocy sąsiedzkiej w zakresie maszyn i sprzętów,
- 3 dalszy rozwój prac melioracyjnych, zwłaszcza w zakresie konserwacji i odbudowy istniejących urządzeń, przy maksymalnym udziale miejscowej ludności,
- 4 lepsze wykorzystywanie nawozów sztucznych i obornika oraz wykorzystywanie dla celów nawozowych torfu, szlamu itp.,
- 5 dalszy rozwój nasłennictwa, wzmożenie produkcji i wymiany nasion uszlachetnionych,

(Dalszy ciąg na str. 2)



Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dyskutowany jest szeroko przez masę społeczeństwa polskiego. Na zdjęciu: projekt Konstytucji omawiają kolejarze z Siedlec: Lucjan Szerszeń, Bolesław Konkiel i Henryk Ptaszyński.

Walka o ograniczenie zbrojeń najważniejszym zadaniem światowego ruchu obrońców pokoju Konferencja przedstawicieli ŚRP w Paryżu

PARYŻ (PAP) W dniu 2 lutego odbyła się w Paryżu Informacyjna konferencja zorganizowana przez przedstawicieli Światowej Rady Pokoju.

Na konferencji obecni byli: przewodniczący biura Światowej Rady Pokoju — prof. Fryderyk Joliot-Curie, Pierre Cot i inni członkowie Światowej Rady Pokoju oraz liczni przedstawiciele francuskich kół demokratycznych i ludności pracującej, jak również wybitni francuscy uczeni, pisarze, dziennikarze i adwokaci.

Zagajając obrady konferencji przewodniczący Francuskiej Rady Pokoju — Yves Farge wyraził ubolewanie z powodu nieobecności członków Światowej Rady Pokoju prof. Bernala (Anglia) i gen. Jara (Meksyk). Prof. Bern-

nal został zatrzymany przez policję francuską po przybyciu na lotnisko Le Bourget pod Paryżem i przymusowo wysłany następnym samolotem do Anglii. Generalowi Jara konsul francuski w Meksyku odmówił wydania wizy wjazdowej do Francji.

Następnie zabrali głos wiceprzewodniczący biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni, który podkreślił doniosłe znaczenie rezolucji w sprawie rozbrojenia uchwalonej w listopadzie 1951 r. na wieczeniowej sesji światowej Rady Pokoju.

Nenni stwierdził, że walka o rozbrojenie pięciu wielkich mocarstw

stanowi obecnie jedno z najważniejszych zadań ruchu obrońców pokoju we wszystkich krajach świata.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla całej ludzkości każda broń masowej zagłady. Jednym z najważniejszych zadań obrońców pokoju — oświadczył — Fryderyk Joliot-Curie — jest wywołanie porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady.

Członkini Światowej Rady Pokoju Isabelle Blume (Belgia) stwierdziła, że narodem europejskim zagrożą nowe niebezpieczeństwo w związku z uzbrojeniem przez mocarstwa zachodnie odwetowych Niemiec. Podkreśliła ona, że remlitaryzacja Niemiec zachodnich grozi narodom Francji i Belgii zagładą.

W zakończeniu członek Światowej Rady Pokoju Bonnard (Szwajcaria) oświadczył, że skutki wyścigu zbrojeń rozpętanego przez blok amerykańsko-angielski — dla narodu szwajcarskiego — Bonnard podkreślił, że cały ciężar wzrastających wciąż wydatków na zbrojenia w Szwajcarii spada na barki mas pracujących.

Prawnicy polscy omawiają Projekt Konstytucji

W dn. 3 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenium Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich. Obrady, którym przewodniczył prezes zrzeszenia J. Jodłowski, poświęcone były omówieniu zagadnień związanych z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Referat o projekcie Konstytucji wygłosił prof. S. Rozmaryn. Prelegent podkreślił m. in., że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie ustawą zasadniczą, która na drodze ustawodawczej utrwali i rozwinie zasady prawne ustroju demokracji ludowej w naszym kraju.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierało głos kilkunastu wybitnych polskich teoretyków i praktyków prawa. Mówcy poruszali przede wszystkim zagadnienia związane z organizacją naczelnych władz państwowych, sądownictwa i prokuratury.

Dyskutanckie podkreślali doniosłą rolę prawa w naszej rzeczywistości, będącego realnym środkiem budowy nowego ustroju społecznego. Niektóre głosy w dyskusji poświęcone były interpretacji poszczególnych artykułów projektu Konstytucji.

»POWRÓT« Już za kilka dni

Już za kilka dni rozpoczynamy na łamach „Życia” druk nowej powieści wybitnego pisarza czechosłowackiego Wacława Raczana p. t. „Powrót”.

Czytelnicy „Życia” dyskutują NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Poniżej zamieszczamy dalsze wypowiedzi w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prof. dr Aleksander Goldschmid

działek wydz. lekarskiego A. M. w Lublinie.

„Wypowiadając się na temat projektu konstytucji pragnę jako lekarz i pracownik naukowy zająć się artykułami: 59, 60, 61 i 63.

Artykuł 59 i 60 mówi o prawie obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do odpoczynku, do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Uwzględniony jest w punkcie drugiego artykułu za postulat coraz szerszego udostępnienia bezpłatnej pomocy lekarskiej, rozbudowy szpitali, sanatoriów, ambulatoriów.

Jeżeli się przyjrzymy rozwojowi służby zdrowia w Lubelszczyźnie, to łatwo stwierdzić, że wspomniane punkty projektu mają oparcie w życiu. Np. olbrzymia większość chorych w szpitalach leczy się bezpłatnie (ubezpieczeni i ich rodziny), lub też korzysta z bardzo daleko idących ulg (ludność wiejska). Czegóż ludności wiejskiej również jest ubezpieczona i przez to także leczy się bezpłatnie.

Artykuł 61 zapewnia prawo do nauki w coraz szerszym zakresie. Większość studentów w uczelniach lubelskich, pochodzi ze środowiska robotniczego — chłopieckiego. Obecnie przed każdym zdolnym uczniem, synem robotnika lub chłopca stoi otworem droga do nauki i najwyższych naukowych godności. Widzimy, jak wielkie sumy idą na domy akademickie i jak wspaniale u nas w Lublinie rozbudowuje się dziedzina uniwersytecka i ile pieniędzy państwo przeznacza na stypendia, które większość studentów otrzymuje. Widzimy, jak dużą pomocą służy studentom nowa organizacja studiów. Jak zmienił się stosunek profesury do studentów. Profesorowie czują się odpowiedzialni nie tylko za uczniów, ale i za nauczanie.

Dowodem znaczenia nauki w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest fakt, że oddzielny artykuł projektu

Konstytucji, mianowicie art. 63 został poświęcony omówieniu stosunku Pol. skiej Ludowej do nauki.

Artykuł ten mówi, że Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku produkcyjnej myśli ludzkiej i postępowej nauki polskiej — nauki w służbie narodu. Uzupełnieniem tego artykułu jest art. 65, który głosi, że Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególnie opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców.

Wydaje mi się, że nie może być lepszej ilustracji dla powyższych artykułów od faktu, że jednym z pierwszych dekretów władzy ludowej w Polsce było powołanie do życia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w chwili, gdy front wojenny znajdował się niedaleko i gdy przed władzą stały zadania o historycznym znaczeniu.

Zwiąż ilustracją projektu Konstytucji jest rozwój nauki w Lublinie. Zarówno Uniwersytet MCS jak i Akademia Medyczna rozwijają się niemal z dnia na dzień. Powstały piękne pracownie, powstały duże kliniki, których działalność jest znana w całym kraju. Potrafiły one nawiązać do dorobku postępowej myśli polskiej, potrafiły w oparciu o produkcyjną naukę radziecką, a szczególnie o naukę Pawłowa, wnieść twórczy wkład w rozwój postępowej myśli naukowej.

Jakub Witkowski

robotnik Warszawskich Zakładów Materiałów Biurowych, zam. w Warszawie, k. Nadarzyn.

„We wsi Wolica mieszkam od urodzenia. Gdy wracam codziennie do pracy, przez uliczkę naszej wsi zaleane elektrycznym światłem, kiedy słyszę głos z aparatów radiowych moich sąsiadów i z mojego, to porównuję mimowolnie naszą wieś dzisiejszą z wsią przedwojenną, kiedy grzęzło się w błocie po kolana, po ciemnych drogach, kiedy w chatkach kopciła lampa naftowa lub świeczka, kiedy z każdego kąta wycierała nędra. Jako 12-

letni chłopak musiałem pracować u kuliaka i młóciłem cepami zboże, pracowałem prawie za darmo.

Czas ten przeszedł bezpowrotnie. Czyściutkie są okna naszej szkoły, której dawniej w ogóle nie było. Mamy świetlicę, w której odbywają się wieczorki kulturalne, pogadanki, zebrania. Jest spółdzielnia. Z tego widać, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to nie obietnica, ale zatwierdzenie tego, co już zrobione w tak krótkim czasie w naszej Ludowej Ojczyźnie.

Jestem dumny, że dożyłem tych czasów.

W pokoju będziemy budować naszą Ludową Ojczyznę i dążyć do lepszego i piękniejszego życia dla naszych dzieci”.

Michał Rusinek

powieściopisarz, sekretarz generalny Penclubu

„Dzień ogłoszenia projektu nowej Konstytucji polskiej zastał mnie przy pracy nad powieścią historyczną z wieku XVII. Może to sprawiło, że połączony w materiałach epoki, w poszukiwaniu prawdy o minionych wiekach, odczytałem tekst projektu nowej Konstytucji, przysłuchując się niejako głosowi historii, do której sięga wstęp Konstytucji, wywodzącej się z historycznych tradycji naszego narodu.”

Jakże to daleka droga wiodła polską myśl postępową od czasów ciemnoty i świadomego ucisku ludu pracującego — po dzień nowożytny, w którym człowiek pracy wywyższony jest z ostatniego na pierwsze miejsce w prawach obywatelskich! Nie mogę się w tej chwili oprzeć chęci sięgnąć po cytaty z wypowiedzi Włocha Fulwiusza Ruggieri, który przyrzekał się stosunkom w Polsce — zresztą na ogół takim samym jak i w całym ówczesnym świecie — napisał w roku 1565 znamienne słowa o władzy w Rzeczypospolitej szlacheckiej, o ucisku przeważającej części narodu — chłopów:

„Uważani są oni za niewolników, bo się lęka szlachta, aby nabrawszy ducha wolności nie pomyśleli o zrzuconiu jarzma niewoli, przez co by odmienił się rząd Polski, w której szlachta samowładnie panuje”.

Ileż wieków musiało upłynąć, by ten rząd istotnie się zmienił a lud pracujący znalazł swe miejsce w prawach państwa.

Konstytucja to słowo wielkie, święte, zwłaszcza dla nas Polaków, którzy dzień Konstytucji 3 Maja czcimy! — jak mówił Prezydent Bierut na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej — „przez półtora wieku jako pierwszy wyłonił, nikły jeszcze i niepewny ale podważający tyranie przywilejów magnacko-szlacheckich”.

Toteż i dziś, usłyszawszy słowo: Konstytucja, każdy, komu sprawa narodu i Państwa bliższa i świętsza ponad inne, każdy człowiek pracy umysłowej i fizycznej biegł w dniu 27 stycznia po tekst Konstytucji, by poznać doniosłe hasła nowego prawa.”

Mieczysława Ćwiklińska

artystka dramatyczna.

„Czuję się onieśmielona i wzruszona. Pierwszy raz w moim długim życiu mam zabrać głos w sprawie tak poważnej jak projekt Konstytucji, dzieła, nad którym wiele miesięcy pracowali największe umysły Polski Ludowej. Sądzę, że należy im się wielka wdzięczność za tę pracę, która w lapidarnym sformułowaniu utrwała na zawsze wspaniałe zdobycze Polski Ludowej. W oparciu o taką Konstytucję Ojczyzna nasza osiągnie swoje wielkie cele, każdy zaś obywatel pracując z oddaniem na swoim skromnym odcinku ma świadomość, że przyczynia się do jej rozwoju. Jakże pięknie brzmi art. 14 „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”. Dla nas, artystów jest ona jeszcze szczególnie, bowiem sztuka w Polsce Ludowej przestała być luksusem, a staje się jedną z najistotniejszych potrzeb szerokiej rzeszy ludności. Artykuły 62 i 65 sprawiają, że czujemy się potrzebni, a — być może — potrzebni, czy to nie największe szczęście?”

Wzrost produkcji przemysłowej o 22,3 proc., rolniczej — o 8,1 proc.

Dalsza realizacja socjalistycznego przemysłowania kraju

Dokończenie uchwały Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

6 zwiększenie ilości środków chemicznych przeznaczonych dla ochrony roślin oraz sprawniejsze zorganizowanie ochrony przed szkodnikami, a zwłaszcza rzepaku przed słodkiszem, a ziemniaków przed stonką,

7 rozszerzenie walki z chwastami, którą w państwowych gospodarstwach rolnych prowadzić się będzie także i za pomocą środków chemicznych.

W zakresie prac wodno-melioracyjnych istniejące urządzenia zostaną objęte konserwacją na obszarze o 20,2 proc. większym niż w r. 1951, a budowy urządzeń dokona się na obszarze o 72,1 proc. większym niż w r. 1951.

Stan pogłowia w PGR na dzień 30.VI. 1952 r. wyniesie w porównaniu z r. 1951 (w proc.):

konie	107,4
bydło	128,7
trzoda chlewna	181,5
owce	151,9
drob	194,9

Ilość lecznic weterynaryjnych wzrosła o 9,3 proc., ilość przychodni weterynaryjnych o 9,8 proc., a ilość punktów weterynaryjnych o 12,8 proc. w porównaniu z r. 1951. Jednocześnie nastąpił dalszy rozwój akcji szczepień ochronnych, w tym szczepienia ochronne przeciw różcy świni wzrosła o 5,8 proc. w porównaniu z r. 1951.

Zaopatrzenie całego rolnictwa w nawozy sztuczne ogółem w czystym składniku wzrosło o 9,6 proc. w porównaniu z r. 1951.

Przebieg stanu traktorów w jednostkach przeliczeniowych w całym rolnictwie wzrosło o 27,7 proc. a w gospodarstwach państwowych o 21,2 proc. w porównaniu z r. 1951. Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrosła o 28,8 proc., przeciętny stan traktorów w jednostkach przeliczeniowych o 58,4 proc., a wszystkie prace wykonane przez traktory POM w przeliczeniu na orkę średnią wzrosła o 90,7 proc. w porównaniu z r. 1951.

WARTOŚĆ GLOBALNEJ PRODUKCJI LEŚNICTWA W CENACH NIEZMIENNYCH WZROSŁA O 16,9 PROC. w porównaniu z r. 1951. Ilość pozyskanego drewna wzrosła o 16,0 proc. w porównaniu z r. 1951.

III. Komunikacja

PRZEWOZY TOWAROWE WSZYSTKIMI ŚRODKAMI TRANSPORTU WZROSŁA O 18 PROC. w porównaniu z r. 1951, w tym na kolejach normalnotorowych o 13,1 proc., na kolejach wąskotorowych o 17,9 proc., w Państwowej Komunikacji Samochodowej o 35,8 proc., w żegludze śródlądowej o 47,8 proc. w żegludze morskiej o 24,6 proc.

Sredniobodowy załadunek wagonów towarowych na kolejach normalnotorowych wzrosła o 9,4 proc.

Przewidywany wzrost przewozów osób wyniesie na kolejach normalnotorowych 12,2 proc., na kolejach wąskotorowych 13,3 proc., a w Państwowej Komunikacji Samochodowej 13,4 proc.

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady finansowe na inwestycje limitowe wzrosła o 19 proc. w porównaniu z r. 1951. Zakres rzeczowy inwestycji wzrosła o 19 proc. w wyniku oszczędności w wykonawstwie inwestycyjnym — w jeszcze wyższym stopniu, a mianowicie o około 20 proc.

Wartość kosztorysowa obiektów inwestycyjnych oddanych do użytku w r. 1952 stanowić będzie co najmniej 98 proc. ogólnej wartości nakładów tego roku.

W r. 1952 oddanych zostanie do użytku szereg obiektów inwestycyjnych, a mianowicie: nowe turbospery w elektrowniach Miechowie, Jaworzno I, Dychów, Poznań i Zabrze, w przemyśle hutniczym — w Hucie Częstochowa stalownia martenowska II oraz walcownia rur ciągnionych, w Nowej Hucie szereg obiektów produkcyjnych takich jak: odlewnia staliwa,

odlewnia żeliwa i metali nieżelaznych, kuźnia, warsztat napraw mechanicznych, montażowych, elektrycznych, budowlanych itd., w przemyśle motoryzacyjnym w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu — hala nadwoziowa i hala mechaniczna, dalsze obiekty w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie oraz dalsze obiekty w Zakładach Starachowickich, w przemyśle chemicznym — w Zakładach Chemicznych Oświęcim — fabryka fenolu syntetycznego, dalsze obiekty w fabryce półkoks, fabryka kwasu octowego oraz fabryka metanolu, w przemyśle maszyn rolniczych — Fabryka Maszyn Żniwnych Poznań-Starek, w przemyśle materiałowym — w Wierzbicy, Cegielnia Zielonka, wytwórnia betonów wibroarmowanych w Fabryce Elementów Prefabrykowanych w Czyżynach, Wytwórnia Sypore Nr 1 na Żeraniu, Wytwórnia Ytongu, w przemyśle chłodniczym — chłodnie składowe w Olsztynie, Dwikożach, Ciechanowie i Kielcach.

W komunikacji — 836 km dróg kołowych, 225 km nowych linii kolejowych, 127 km drugich torów, 227 km odbudowanych i przebudowanych linii kolejowych, 431 km mijanek i bocznic kolejowych, elektryfikacja linii kolejowych Warszawa — Błonie, Warszawa — Tuszczy (wraz z łącznicą Zielonka — Rembertów) i Żyrardów — Skierniewice.

W gospodarce komunalnej — hotel w odbudowanym gmachu 16-piętrowym na Placu Wareckim w Warszawie, Zakłady Wodociągowe dla Bielej-Białej, most im. Marchlewskiego w Poznaniu oraz linia tramwajowa do Nowej Huty (dwa torów).

W gospodarce mieszkaniowej oddanych zostanie do użytku ponad 118 tys. izb mieszkalnych. Wartość produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw upublicznionych wzrosła o 22,3 proc. w porównaniu z r. 1951. Projekt planu zakłada znaczny wzrost mechanizacji szczególnie pracochłonnych robót budowlanych, przy czym stosunek ilości robót wykonywanych mechanicznie do ogólnej ilości robót wzrosła w zakresie robót ziemnych do 38 proc., w zakresie przygotowania zapraw do 54 proc. oraz w zakresie przygotowania betonów do 90 proc.

V. Obrót towarowy wewnętrzny

Szacunkowa wartość całej masy towarowej rynkowej (łącznie z żywnością i towarami przeznaczonymi na

sprzedaż dla celów konsumpcji indywidualnej) **WZROSŁA O OKOŁO 9 PROC. W PORÓWNIANIU Z R. 1951.**

Obroty upublicznionego handlu detalicznego wzrosła o 10,4 proc. w porównaniu z r. 1951.

Dla zapewnienia dalszej poprawy w zaopatrzeniu rynku wielkiego obrotu detalicznego CRS „Samopomoc Chłopska” wzrosła o 12,5 proc. Sieć upublicznionego handlu detalicznego powinna wzrosnąć o około 2.200 placówek.

W r. 1952 nastąpi rozwój wzorcowych sklepów sprzedaży artykułów spożywczych, sieć handlu jubilerskim, galanterijnym i jubilerskim, ruchomych punktów sprzedaży i kiosków oraz handlu komisowego.

Obroty zakładów żywienia zbiorowego wzrosła o 30 proc. w porównaniu z r. 1951 przy czym sieć zakładów żywienia zbiorowego wzrosła o około 1.000 punktów, to jest o 16 proc. Jednorazowa ilość miejsc w zakładach żywienia zbiorowego wzrosła o ponad 53 tysiące miejsc, to jest o 13 proc.

Ilość punktów skupu poszczególnych produktów rolnych wyniesie (druga cyfra w nawiasach oznacza wzrost w procentach w porównaniu z r. 1951) w zakresie:

zboża	3.054 punkty (104,2)
ziemiaków	2.981 " (103,0)
pasz	672 " (111,0)
mleka	30.000 " (121,0)
drob	2.977 " (106,7)
jaj	21.400 " (104,0)
owoców i warzyw	1.195 " (104,0)

VI. Urządzenia socjalne i kulturalne, gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Liczba miejsc w przedszkolach wzrosła o 5,2 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym w przedszkolach przy zakładach pracy o 13,1 proc.

Liczba szkół 7-klasowych wzrosła o 5,9 proc.

Liczba absolwentów szkół zawodowych I stopnia wzrosła o 102,1 proc., a liczba absolwentów szkół zawodowych II stopnia o 78,5 proc. Liczba absolwentów szkół wyższych wzrosła o 48,1 proc.

Liczba łóżek w szpitalach wzrosła o 8,3 proc., a liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrosła o 10,7 proc.

Prowokacja wojenna kuomintangowsko-amerykańska na pograniczu Burmy i Chin

Większość ONZ odmawia poparcia agresywnym planom USA

PARYŻ (PAP). 1 b. m. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego omawiano narzuconą Zgromadzeniu przez delegację St. Zjednoczonych oszczerczą i prowokacyjną skargę kuomintangowską na ZSRR i Chińską Republikę Ludową.

Zabierając głos zastępca szefa delegacji ZSRR, Malik, stwierdził m. inn.:

W dyskusji nad skargą kuomintangowską w Komisji Politycznej delegacja radziecka zdementowała bezpodstawną oszczerczą oszczerzych, że kuomintangowcy i delegata amerykańskiego, że Zw. Radziecki nie wykonał radziecko-chińskiego traktatu z 1945 r.

Zw. Radziecki — zgodnie z zobowiązaniami, wynikającymi z uchwał Jałtańskich i z traktatu z Chinami — nie tylko pomógł Chinom zrzuć ciężar japoński, lecz — jak oficjalnie przyznano w St. Zjednoczonych — pomógł również przyspieszyć prawie o półtora roku zakończenie drugiej wojny światowej na Dalekim Wschodzie oraz uratował od śmierci w tej wojnie przeszło milion Amerykanów.

Prowokacyjna intryga ze skargą kuomintangowską skierowana prze-

ciwko Zw. Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej — ponosiła fiasko. Większość członków ONZ nie poparła „skargi”. W Komisji Politycznej delegacja 36 krajów spośród 80, powstrzymała się od głosowania, albo głosowały przeciwko oszczerczej rezolucji kuomintangowskiej.

W toku dyskusji nad skargą kuomintangowską stało się dla wszystkich oczywiste, że St. Zjednoczone wiąże bezpośrednio te dyskusje ze swymi planami wojennymi w południowo-wschodniej Azji, skierowanymi przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i narodom Azji.

Wojska kuomintangowskie rozpoczęły działania wojenne w Burmy

Jak wynika z doniesień prasy i z oficjalnych oświadczeń działaczy politycznych Burmy, dowódczo amerykańskie zajmują się obecnie z jednej strony przetrzymywaniem wojsk kuomintangowskich z wyspy Taiwan do Syjamu i Burmy, a z drugiej strony przygotowuje 8 dywizji kuomintangowskich w Burmie do agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i krajom południowo-wschodniej Azji.

Rząd St. Zjednoczonych — mówił Malik — usiłuje zatrzeć ślady przygotowań do agresji przeciwko południowym Chinom. Obecne wiadomości prasy świadczą o tym, że wojska kuomintangowskie rozpoczęły już działania wojenne w Burmie na granicy z Chińską Republiką Ludową.

„New York Times” z 29 stycznia podał: „Rząd Burmy zakomunikował dziś wieczorem, że oddziały armii burmańskiej prowadzi kampanię przeciwko wielkim siłom chińskich wojsk nacjonalistycznych (kuomintangowców) w pogranicznym rejonie Burmy północnej. Komunikat oskarża wojska nacjonalistyczne o pogwałcenie granicy na terytorium Burmy”.

W ten sposób — oświadczył Malik — na terytorium Burmy rozpoczęły się działania wojenne, t. zn. rozpoczęła się kuomintangowsko-amerykańska

liczba ośrodków zdrowia na wieś wzrosła o 8 proc.

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej liczba izb mieszkalnych oddanych do użytku wzrosła o ok. 20 proc. w porównaniu z r. 1951.

Kapitałnymi remontami ze środków FGM objętych zostanie 600 tys. izb mieszkalnych.

W komunikacji miejskiej nastąpi wzrost liczby wagonów tramwajowych o 8 proc., trolejbusów o 17 proc. oraz autobusów o 13 proc.

VII. Zatrudnienie i wydajność pracy

Zatrudnienie w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem wzrosło wg. stanu średniorocznego o 7,4 proc., w tym w przemyśle o 7,7 proc., w bu-

downictwie o 8,8 proc., w komunikacji i łączności o 6,4 proc.

Liczba kobiet zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem stanowić będzie w r. 1952 — 32,5 proc. ogółu zatrudnionych wobec 30,3 proc. w r. 1951.

Wydajność pracy w poszczególnych działach gospodarki narodowej wzrosła w porównaniu z r. 1951:

w przemyśle socjalistycznym o 13,8 proc., w tym: w przemyśle wielkim i średnim o 14,6 proc., w przemyśle drobnym o 10,4 proc.,

w PGR o 31,7 proc.,

na kolejach normalnotorowych o 8,3 proc.,

w budownictwie o 14,9 proc.

VIII. Koszty własne

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1952 stawia poważne zadania w zakresie obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu. W szczególności obniżki kosztów własnych wyniesie:

w przemyśle socjalistycznym i średnim 4,3 proc., w przemyśle drobnym 10,1 proc.,

w rolnictwie (PGR) 8,4 proc.,

w komunikacji i łączności 4,6 proc.,

w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych 7,4 proc.,

w obrocie towarowym (detal) 10,1 proc.

IX. Dochód narodowy

DOCHÓD NARODOWY W CENACH PORÓWNYWALNYCH WZROSŁ O 17 PROC. w porównaniu z r. 1951, przy czym na dochód narodowy wytworzony w przemyśle przypadało około 53 proc.

Wykonanie zadań w zakresie dochodu narodowego oznaczać będzie osiągnięcie poziomu około 200 proc. w porównaniu z r. 1935, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 17 proc.

Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrósł do 73 proc.

Porażka delegacji amerykańskiej w ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję w sprawie definicji agresji

PARYŻ (PAP). Delegacja amerykańska poniosła na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nową porażkę.

W Komisji Prawnej toczyła się przez przeszło 2 tygodnie dyskusja nad sprawą definicji agresji, przy czym delegacja amerykańska usiłowała bronić tezy, że pojęcie agresji nie da się w ogóle zdefiniować. Mimo machinacji amerykańskich Komisja Prawna uchwaliła projekt rezolucji stwierdzający, że definicja agresji jest możliwa i że uchwała w tej sprawie powinna być powzięta na VII sesji Zgromadzenia NZ. Projekt rezolucji został uchwalony w Komisji Prawnej 28 głosami przeciwko 12.

Ten projekt rezolucji znalazł się na porządku obrad plenum Zgromadzenia NZ.

Przed rozpoczęciem dyskusji dele-

gacja amerykańska drogą machinacji zakulisowych i presji na różne delegacje usiłowała spowodować odrzucenie projektu rezolucji, uchwalonego przez Komisję Prawną. Jednakże przeciwko delegacji amerykańskiej wystąpili przedstawiciele wielu krajów. Delegat Burmy oświadczył, że zdefiniowanie agresji jest możliwe i pożądane, ponieważ pozwoliłoby to ONZ podjąć kroki przeciwko agresorowi. Przypomniał on, że na północno-burmy działają obecnie uzbrojone bandy kuomintangowskie, co według projektu definicji radzieckiej, stanowi akt agresji.

Również delegat Mekeyku, Boliwii, Egiptu, Syrii, Libanu i Jemu

Ludność Stalingradu uroczystie obchodziła 9 rocznicę rozgromienia armii hitlerowskiej

MOSKWA (PAP) Dnia 2 lutego b.r. mieszkańcy bohaterstwa miasta Stalingradu obchodzili 9 rocznicę rozgromienia niemieckich wojsk faszystowskich pod Stalingradem.

W zakładach przemysłowych, instytucjach i szkołach Stalingradu odbyły się uroczyste akademie i zebrania, poświęcone tej rocznicy.

Od chwili tego, o ogólnosiłowym znaczeniu zwycięstwa, zaszczytu Stalingradzie i jego okolicach obchodzą zmiany. Miasto-bohater stało się centrum dwóch wielkich budowli komunistycznych. Tam, gdzie zamknął się stół, w pierścieniu wokół najdłuższych niemieckich, ruszyła dnia 1 lutego b.r. pierwsza potężna budowa hydroelektryczna — Karpowka Stacja Pomp, jeden z najważniejszych obiektów na trasie kanału Wołga — Don. Wielowiekowe marzenie narodu rosyjskiego o połączeniu dwóch wielkich rzek poczęło się urzeczywistniać: wody Donu skierowały się ku Wołdze.

Miasto Stalingrad szybko rozbudowuje się. W roku ubiegłym mieszkańcy Stalingradu otrzymali przeszło 200 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej, a w roku bieżącym liczba ta wzrosła 3-krotnie.

Z okazji 9-iej rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem, pracujący tego miasta otrzymali ze wszystkich stron świata tysiące listów i depesz gratulacyjnych.

W toku dyskusji zabrał głos delegat radziecki, J. Malik.

To Wy — oświadczył Malik, rozmawiając się o delegacji USA — rozpatrzcie agresję w Korei, to Wy kontynuujcie i nie chcecie jej ukończyć. Wojna się toczy w Korei przeciw Chinom, na Malajach, w Burmie, w Egipcie, w Tunezji, w Maroku. Trzy mocarstwa imperialistyczne, ten sojusz państw kolonialnych, prowadzą wojnę przeciw ludom Azji, walczącym o niepodległość. Jest to fakt historyczny. Tymczasem delegacja USA i blok amerykański odwracają uwagę Zgromadzenia Ogólnego od tych ważnych kwestii międzynarodowych, od kwestii pokoju lub wojny. Całkowicie odpowiedzialność za skutki takiej polityki spada w pełni na rząd USA i rządy państw od niego zależnych.

„Premier” boński Adenauer idzie śladem podpalaczy Reichstagu

Max Reimann o polityce USA w Trizoni

BERLIN (PAP) W związku z zapoczątkowaną w ub. tygodniu przez policję Adenauera masową akcją terrorystyczną, skierowaną przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i organizacjom pokojowym, przewodniczący partii Max Reimann w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji prasowej ADN oświadczył:

Akcja policyjna wobec KPD jest wymierzona przeciwko całemu miłującemu pokój społeczeństwu zachodnio-niemieckiemu. Polecenie zakazu KPD otrzymał Adenauer z Waszyngtonu jeszcze w ub. roku. Jak należało oczekiwać, min. spraw wewnętrznych Lehn nie znalazł pożądanego materiału po prostu dlatego, że materiał takiego nie ma. Partia komunistyczna nie ma żadnych tajemnic przed narodem. Jesteśmy przecież jedną partią walczącą o zdecydowanie z zakulisową polityką Adenauera, Lehra, Schumachera, którzy poza plecami narodu i wbrew jego woli usiłują zrealizować ciemne plany amerykańskich i niemieckich podżegaczy wojennych.

Adenauer stanął więc wobec konieczności spreparowania obciążającego „materiału” w sposób hitlerowski. Tak więc, zanim Trybunał Konstytucyjny powołał decyzję, czy postępowanie o zakaz KPD jest możliwe do przeprowadzenia, Lehn za wiedzą i poparciem Trybunału zebrał swoje kryminalne elementy, którzy mają za sobą szkółki Hitlera, Goebbelsa i Himmlera oraz rzucił je 23 stycznia na „poszukiwanie materiałów”. Jednocześnie tego samego dnia — kiedy nie były jeszcze zna-

ne wyniki akcji policyjnej — Trybunał Konstytucyjny postanowił wznieść postępowanie przeciwko KPD.

W dalszym ciągu swego wywiadu Max Reimann stwierdził, że prawdy polityczne przeciwko partii komunistycznej przypominają zbrodnie palenia Reichstagu. Reimann określił przy tym, że na czele „polityki specjalnej” Lehra stoi obecnie jeden z najbliższych współpracowników Goeringa, który prowadził „śledztwo” w sprawie podpalenia Reichstagu w 1933 roku.

W dalszym ciągu wywiadu Reimann oświadczył, że Adenauer działa na rozkaz imperialistów amerykańskich i w ścisłym porozumieniu z wielkimi przywódcami SPD i KPD, którzy prowadzą „śledztwo” w sprawie podpalenia Reichstagu w 1933 roku.

APEL NIEMIECKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU

BERLIN (PAP) Jak podaje agencja ADN, Niemiecki Komitet Obrony Pokoju ogłosił do wszystkich Niemców na terenie NRD i Niemiec zachodnich apel, który głosi m. in.:

Wszyscy ludzie w Niemczech i w zagranicą, którzy pragną pokoju, powinni działać solidarnie i walczyć o szej szereg dla obrony swych praw obywatelskich, swego wolności i samowoli i terroru władz. Wszyscy przeciw „porozumieniu obojczy”, służącemu sprawie wojny. Wszyscy za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami!

Poprawę warunków pobytu na wczasach przewidują plany FWP na 1952 r.

Rozwój wczasów i plany FWP na rok bież. przedstawił w rozmowie z przedstawicielem PAP dyr. nac. FWP — ob. Bolesław Kania. Stwierdził on, że w ub. roku w domach wczasowych przebywało około 530 tys. robotników i inteligencji pracującej.

Nowe formy wypoczynku w czasie urlopu jak: wczasy turystyczne sportowe, wczasy dla matki i dziecka itp. zapewniają ludziom pracy wszechstronny, kulturalny sposób spędzania urlopów.

W roku bieżącym — mówi dalej dyr. Kania — główną uwagę zwracamy na dalsze polepszenie warunków pobytu ludzi pracy na wczasach, na podniesienie jakości usług, lepsze wyposażenie domów wczasowych i usprawnienie pracy kulturalno-oświatowej.

Około 500 odbiorców radiowych, ponad 270 pianin i fortepianów oraz 350 bibliotek, a łącznej ilości 95 tys. tomów oddanych zostanie do dyspozycji wczasowiczów.

Wczasowicze uzyskają także możliwość szerszego korzystania ze sportu na wczasach. Ponad 3,5 tysiąca nart, przeszło 1000 par butów narciarskich, odpowiednia ilość żywności, saneczek, a także boje w zimie, zaś ponad 400 kajaków, żagłówek i łodzi — w lecie zapewniają możliwość uprawiania różnych rodzajów sportu. „Mierzmyżmy do tego, aby przez zapewnienie jak najlepszych warunków pobytu, wytworzyć dobre samopoczucie wczasowicza i polepszyć jego zdrowie po całorocznej pracy dla dobra naszej ludowej ojczyzny” — stwierdza na zakończenie — dyr. Kania.

O zboże i człowieka Z kilogramów powstają tony

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Bychawa, pow. lubelski, w styczniu Karol jest tegi, rubelany i trzech ciężki. Małomówny. Przypomina się wyglądu zaszłemu kłopotliwemu, nie malorobnego chłopca z nieobecnego Wincetówka. Jest byłem partyzantem, a dzisiaj jednym z asów wchodzących gminnych i energicznych pełnomocników gminy Bychawa w akcji skupu zboża.

Opowiada skąpo, ale na wesoło, a w jego opowiadaniu likwidacja „końcówek” w drugiej kolonii w Gąleżowie wyglądała też bardzo prosto. Po prostu przeszedł do sołtysem przez wójt, od chaty do chaty. Temu brakowało do wykonania planu 10. lutem 20, a jeszcze innemu kilogram czy dwa zboża.

— No i co? — No i nic... Zniechęciły to wszystkich w wójtach i wójtach do sołtysa, zapytał, jak jeden z drugim zobaczył, że sąsiadów i kilograma nie darowano, zaprzęgnił konia i odwiózł sam do sołtysa ten zaległy meterek czy dwa. Jeszcze się cieszył, że na tym „zarobił”, bo nie będzie musiał sam się tłuc parę kilometrów na punkt skupu po paskudnej drodze, na której było zmarnieć na kamień dało już radę niejednemu wozowi.

Oszczędnym w słowach Karol nie do powiedział, że chociaż kolonia nr 2 w Gąleżowie liczy zaledwie 15 gospodarstw, to z tych kilogramowych końcówek zbierało się razem prawie pół tony zboża i że na „obejście” wszystkich gospodarzy zeszło mu półtora dnia.

Bo z każdym rolnikiem trzeba porozmawiać, aby zrozumiał on dostatecznie wagę tego zielonego papierka z pieczęcią GRN, stwierdzającego, iż taki to i taki w całości wywiązał się z ustawowego i obywatelskiego obowiązku wobec państwa. Niejednemu, opieszale, któremu ani w głowie było dla kilkudziesięciu kilogramów tuc się po zdej drodze do GUS, nie mógł zrozumieć, o co taki gwałt podnosi sołtyś, gdyż gmina już swój plan skupu zboża wykonała i to z nadwyżką. Inny spryciarz (i kombinator, lub ukryty wróg próbował zwiekać, licząc na to, że w zamianowaniu końcowego etapu uda mu się zatrzy-

mać parę metrów (kwintal) w zapasie.

Ale i opieszali i spryciarze zawiedli się. Nikomu ani kilograma zboża nie będzie „darowane”, mimo, iż gmina Bychawa jako jedna z pierwszych i jak dotąd, nielicznych w powiecie lubelskim — wykonała plan skupu zboża w 102 proc.

Wszystkie „końcówki”, zaległe 284 „pozyce”, którymi tak się martwił młody pełnomocnik CUSiKu w gminie, Bednarczyk i które tak energicznie osobiście likwiduje Karol, muszą być wyrównane. I to szybko.

Nie tylko dlatego, że z tych kilogramów powstają tony. Ale przede wszystkim dla zasady. Chodzi o niewzruszalność zasady planu, który tylko wtedy spełni swe zadanie, jeżeli wszystkie nasze zacofane gospodarki rolne, o ile będzie ściśle i terminowo realizowane.

W cztery oczy

Nowa sytuacja, kiedy coraz to nowe powiaty przekraczają 90 proc. planu skupu zboża, wymaga nowej organizacji pracy w ściąganiu zaległości zbożowych. Teraz bowiem już nie chodzi o całą gminę, czy gromadę, ale o poszczególnych rolników. A nie tylko muszą być uregulowane ostatnie zaległości, ale właśnie te ostatnie kilogramy muszą być oddane świadomnie, z poczuciem spełnionego obowiązku.

Dlatego też obecnie cały zespół gminny, w pierwszym rzędzie zaś organizacje partyjne PZPR na wsi, oraz koła ZSL i ZSCh, pracują niemiennie intensywnie, niż w okresie, kiedy organizowano zbiorowe dostawy zboża, sięgające setek ton. Tak bowiem jak musi być wykonany plan skupu do ostatniego kilograma, tak i akcja przekonywania i uświadamiania rolników musi być przeprowadzana do końca.

Te rozmowy w cztery oczy, to codzienne odwołanie poszczególnych gospodarzy poza gospodarstwo i politycznym ma jeszcze inne doniosłe znaczenie — ściślejsze poznanie terenu przez aktyw gminny. Nie wszyst-

kie gminne rady narodowe znają dotąd dostatecznie dokładnie swój „teren” — warunki gospodarcze i bytowe swoich mieszkańców.

Trzeba znać mieszkańców

Do województwa wpłynęło np. ostatecznie odwołanie Bronisławy Wójcikowej z kolonii Borzechów, w gminie Niedoźwica z zażaleniem na GRN w Lublinie, która ukarała ją za niedostawienie na czas zboża grzywną w wysokości 500 zł.

Wójcikowa, która gospodarze na 3,17 ha miała według planu oddać 4 t 100 kg zboża. Ale i tego było za dużo dla kobiety, która w czasie ostatnich kilku miesięcy ciężko los dotknął — zmarli jej niemal równocześnie matka i rodzice. Została na gospodarce sama z trzema małymi dziećmi. Wójcikowa nie tylko po winna być zwolniona z obowiązku sprzedaży zboża (zaniechana gospodarka), ale powinna również móc liczyć na pomoc ze strony GRN (pomoc sąsiedzka).

Tymczasem zainteresowane prezydium GRN w Niedoźwicy odpowiedziało, iż wniosek o ukaranie „opornej” został wysłany do powiatu, bo GRN — nie wiedziała, o którą Wójcikową chodzi...

A tymczasem każde podobne odwołanie winno być skrupulatnie sprawdzone, w interesie przecież gminy, aby w wypadku klęsk żywiołowych, plan skupu nie naruszył równowagi gospodarczej drobnego rolnika.

W interesie miast i wsi

Ten „resztkowy” etap walki o wiosenny zapas chleba dla miast, jest trudny i mało „efektywny”. Wysięk tysięcy ludzi, bezimiennych, ofiarnych agitatorów kwitowany jest codziennie krótkimi wzmiankami w prasie: jeszcze jeden, dwa, czy pięć powiatów przekroczyło 90 proc. planu. Ale znaczenie jego daleko wykracza poza ściśle określone zadanie gospodarce — skupienia w ręku państwa nadwyżek zbożowych. Bo walka się toczy nie tylko o zboże, ale o — czło-wieka. O świadomość pracującego chłopca. O właściwe drobnego gospodarza chłopskiej w orbitę wielkich narodowych planów gospodarczych.

W interesie zarówno miast jak i wsi.

Halszka Buczyńska

Narty, sanki i łyżwy na Bielanach i w Kaskadzie

Nie ich nie odstrasza. Ani gęsty, mokry śnieg, który sypie ciężkimi płatkami, ani męski lód, w który łyżwa wrzyna się, jak w masło. Gdy tylko mają wolną chwilę, zbierają się na ślizgawce w Kaskadzie. Tu uczniowie mogą wypożyczyć łyżwy — za 50 gr. albo saneczki. ZMP-owcy i harcerze zorganizowali nawet coś w rodzaju samorządu ślizgawkowego, który czuwa nad właściwym obchodzeniem się ze sprzętem, nad zachowaniem kolegow. Chłopcy sami zmieniają śnieg z lodu, pilnują terminów zwrotu łyżew i saneczek, a w razie potrzeby — potrafią wyprowadzić zle zachowującego się poza obręb parku.

Ok. 1000 osób przewija się dziennie przez ślizgawkę. Czasem nie starcza dla wszystkich łyżew. Brak zwłaszcza łyżew tzw. ludowych, do których niepotrzebne są blaszki przy butach. Dzielarnia porządku stoi w kolejce, czekając, aż łyżwy się zwolnią. Ślizgającym się przygrywa muzyka, nadawana przez megafon z płyt. Niesłuch, nie ma ich dużo, więc melodie często się powtarzają.

Bielany stały się teraz ośrodkiem narciarskim i saneczkowym. Podobnie, jak w Kaskadzie, jest tu tor saneczkowy i dwie skocznie narciarskie. Ośrodek wypożycza narty za opłatą i ni (dorodli z 2). Efektownością młodsza, bo i warunki śniegowe nie

są nadzwyczajne. Mokry śnieg lepi się do desek, które powinno się obficie smarować. Coś, kiedy nie ma smaru. Jest tylko twardy podkład, który trzeba wcierać w deski na gorąco.

Mimo to wypożyczalnia nart cieszy się powodzeniem o każdej porze dnia. Narciarze twierdzą zgodnie, że uruchomienie tej placówki było doskonałym pomysłem Wydziału Kultury St. Rady Narodowej. Związkiem dba on o zapewnienie młodzieży stałej opieki instruktorskiej — codziennie dyżuruje tam bowiem jeden instruktor sportowy, zaś w niedzielę jest ich nawet sześć. (Ibis)

Pamiętaj

przysłać rozwiązanie konkursu p.t. „Warszawa — Zagłębie budowlane”!

Jeżeli nie uczyniłeś tego, zrób to jak najprędzej. Odpowiedz na leży przesyłać pod adresem: „Zy-cie Warszawy” — Marszałkowska 3-5, z dopiskiem na kopercie: konkurs „Warszawa — Zagłębie budowlane”.

Z Y C I E SPORTOWE

7 meczów o mistrzostwo w koszykówce Rekordowy wynik CWKS

3 bm. doszło do skutku 5 meczów o mistrzostwo Ligi koszykówki mężczyzn i 2 spotkania finałowe w koszykówce kobiet. Poziom gier zespołów męskich osłabionych brakiem zawodników kadrowych był przeważnie niski. Jak dotychczas najlepiej spisują się młodzi zawodnicy przodownicy Ligi Spójni Łódzkiej oraz CWKS, którzy pokonali Spójnię gdańską w rekordowym stosunku 108:28.

Zawodniczki AZS miały słaby dzień i w Krakowie doznały porażki z Gwardią.

Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:

Liga koszykówki mężczyzn:
W Łodzi Łódzki Włókniarz po zwycięstwie walczył z Krakowem Ognio 40:35 (20:18, 35:35).

Gra stała na słabym poziomie. Włókniarz był drużyną szybszą i lepszą kondycyjnie. Ognio grało zbyt ostro, czego najlepszym dowodem jest fakt, że cała pierwsza piątka drużyny krakowskiej w zarządzanej dozwycie nie

mogła wziąć udziału, gdyż za 4 „osobiste” musiała opuścić boisko. Najlepszym strzelcem Włókniarza był Janczyk, który zdobył 15 punktów, w Ogniu — Kopa 8 pkt.

W Poznaniu poznański Kolejarz zwyciężył zastępcę AZS (Warszawa) 56:39 (22:22).

Kolejarze przewyższali swoich przeciwników technicznie i byli zespołem bardziej wyrównanym. Dobrze wypadł ju-

nior Plewaska, który zdobył 18 pkt. Obok niego wyróżnić należy Dembińskiego i Jarczyńskiego w obronie.

W drużynie stołecznej motorem wszystkich ataków był Christians, który zdobył 13 pkt.

Kolejarz (Ostrów) zwyciężył niespodziewanie Gwardię (Kraków) 38:21 (13:10). Spotkanie stało na słabym poziomie, przy czym technice gości przeciwstawili Kolejarze lepszą dyspozycję strażaków. Najwięcej punktów dla Kolejarza uzyskał Nowacki — 20, dla Gwardii zaś Łomaniewicz — 6.

W Łodzi przodownik tabeli Spójnia Łódzka odniosła ponowny sukces, zwyciężając poznański Stal 47:38 (15:14). Gra była równorzędna jedynie do przerwy, w drugiej połowie gospodarze, dzięki lepszej kondycji opanowali zupełnie sytuację. Najlepszym strzelcem Spójni był Jaskółowski, który zdobył 15 pkt., w Stali wyróżnił się Kalek, zdobywca 16 pkt.

W Warszawie CWKS zwyciężył Spójnię Gdańsk w nienotowanym stosunku 108:28 (47:14). Najwięcej punktów dla drużyny wojewódzkiej zdobyli Wilczewski — 29 oraz Majer — 21, dla Spójni Jasiński — 8. Przewaga CWKS była zdo-cydowana, szczególnie po przerwie. Młoda drużyna zwycięzcy zaprezentowała doskonałe zgranie i dobrą taktykę.

W niedzielnych rozgrywkach w tabeli Ligi koszykowej prowadzi nadal Spójnia Łódź 14 pkt. przed Gwardią Kraków 9 pkt. i CWKS — 3 pkt.

Mecz hokejowej drużyny olimpijskiej

Hokeiści Kadry Narodowej, przed wyjazdem na olimpiadę zimową, rozegrali 3 bm. w Warszawie spotkanie treningowe, w którym team B pokonał team A 9:5 (4:2, 3:2, 2:1).

Najlepsi hokeiści Polski nie mogli za-prezentować a w pełni umiejętności, ze względu na zły lod oraz zbyt małe lodowisko.

Branki dla zwycięzców zdobyli Trojanowski i Nowak po 3, Świączak — 2, Wróbel III — 1.
Dla teamu A Wróbel I, Wróbel II, Csoch, Gencinicki i Jezak.

W zespole B najlepiej zagrali Trojanowski, Czech, Nowak i bramkarz Szel-dak, w zespole A pierwszy atak Csoch i Bromowicz.

Poznań—Gdańsk 147: 81

W Gdyni w spotkaniu pływackim z cyklu rozgrywek o Puchar Miast reprezentacji Poznań pokonała Gdańsk w stosunku 147:81 pkt.

Jedyną konkurencją, którą wygrali gdańszczanie była sztafeta 4x100 m st. dow. kobiet, gdańszczanie uzyskali czas 5:47 a poznańscy 5:49,4.

Na meczu ustalono 3 nowe rekordy okręgu poznańskiego i 3 — gdańskiego.

Mistrzostwa narciarskie wsi

W Szczyrku w trzecim dniu ogólnokrajowych mistrzostw narciarskich wsi odbył się otwarty konkurs skoków oraz konkurs skoków do kombinacji klasycznej.

Wyniki skoków:
seniorzy — 1) Kłaczek (LZS Szczyrk), skoki 27 i 28 m, nota 213,5, 2) Nikiel (LZS Szczyrk), skoki 24,5 i 26,5 m, nota — 202.

Pierwsze miejsce w kombinacji klasycznej zajął Przybyła (LZS Szczyrk) — 414,3 pkt. przed kolegami klubowymi: Kłaczkiem, Leszczakiem i Nikiel.

OWKS Kraków zwycięża w trójboju pływackim

Sekcja pływacka OWKS Kraków, która trenuje na krytym basenie w Bytomiu, zorganizowała trójmecz OWKS — Gwardia Katowice — Ognio Bytom.

Zwyciężył OWKS Kraków 93 pkt. przed Gwardią 62 pkt. i Ogniem Bytom 55 pkt. Najlepszą konkurencją zawodów był 100 m grzbiet kobiet, w którym startowały rekordzistki Polski Dziwkowa,

Geiherówna i Kowicka. Wygrała pewnie Geiherówna (Gwardia Katowice) w czasie 1:27,4 przed Dziwkową (Ognio) 1:29,9 i Kowicką (OWKS) 1:31,7.

Na 100 m dow. zwyciężyła Dziwkowa w czasie 1:16,1.

W konkurencjach mężczyzn na uwagę zasługują rezultat Procia (Gwardia) na 100 m dow. 1:01,9 min.

Dzień niespodzianek i walkowerów Mecze bokserskie o mistrzostwo Zrzeszeń Sportowych

Spotkania pięciarciskie o mistrzostwo zrzeszeń sportowych stały pod znakiem niespodzianek i niepełnych składów. Na 6 drużyn stojących do zawodów 3 były zdekompletowane. Nie świadczy to dobrze o pracy zrzeszeń.

Wyniki niedzielne przedstawiały się następująco:

CWKS — STAL 10:10

Mecz CWKS — Stal zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Walki stały na dobrym poziomie. Mecz obfitował w szereg niespodzianek, do których należy remis Justki z Bonią, porażka Kruży z Drogoszem oraz remis Grzelaka z Krupińskim.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu CWKS):

w muzeum: Justka zremisował po walce stojącej na dobrym poziomie z Bonią; w kociu: — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kruża przegrał wysoko na punkty z Drogoszem; w lekkiej: — Panke przegrał zdecydowanie z bardzo dobrze walczącym Frydrychem; w lekkośredniej: — Żurawski przegrał z Świątkim; w półśredniej: — De-bisz pokonał po słabej walce Kazimierczaka; w lekkośredniej: — Musiał wygrał nieznacznie z Wójtkowiakiem; w średniej: — Kwaśniewski przegrał z Nowarą; w półciężkiej: Grzelak zremisował po niezwykle zaciętej i emocjonującej walce z Krupińskim.

Grzelak walcząc nieczysto, za co otrzymał dwa ostrzeżenia. W trzeciej rundzie Krupiński rozpoczął ostry finisz i Grzelak był chwilami zupełnie bezradny.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

CWKS II—KOLEJARZ 10:10

W Lublinie CWKS II zremisował z reprezentacją ZS Kolejarz 10:10. Mecz był mało interesujący, gdyż obie drużyny były zdekompletowane, czego dowodem były aż 4 walkowerów. Najładniejszą walkę stoczył w wadze piórkowej Dolecki (Kol.) z Kołodyńskim (CWKS I). Na wyróżnienie zasługuje również walka Węgrzyńska (Kol.), który zwyciężył Steca (CWKS II).

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W w. muzeum: Kukier i Guzy w w. kociu (oba) — Wójcik pokonał w o. z. zajął i szybkiej walce Faskę; w piórkowej: — Kołodyński pokonał Kosturkiewicza.

W ciężkiej: — Gościński pokonał Kosturkiewicza.

W ośrodku szkolenia agitatorów 63 zetempowców zdobywa wiedzę

63 zetempowców zdobywa wiedzę w wojewódzkim ośrodku szkolenia agitatorów w Kielcach na 14-dniowym kursie przewodniczących kół zakładowych w PGR-ach. Program zajęć obejmuje zapoznanie kursistów z podstawowymi wiadomościami politycznymi, społecznymi i zawodowymi, jak: praca organizacyjna w ZMP, PGR-ach, układ zbiorowy pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym, ziemia i jej wydajność, kontrola społeczna i ochrona mienia socjalistycznego.

Wielu zetempowców wyróżniło się już swoją postawą i pilnością: Ryszard Dryl, Zdzisław Olszański, Ireneusz Munda, Alfons Skojewski, Konstanty Tarach, Wanda Gurbel i inni. Życie na kursie urozmaiciły ciekawymi zajęciami świeńdłcowymi. Zetempowcy przygotowują recytacje, tańce, śpiewy oraz opracowują fotografie itp.

Z. Henk. — koresp.

Plan gwarancji wyników

Praca kulturalno-oświatowa w mieście na nowych drogach organizacyjnych

Powiązanie kompetencji dotyczących spraw związanych z kulturą i sztuką w „jednych rękach” referatu Kultury i Sztuki prez. MRN wydało już pierwsze owoce. Na zwołany przez ten referat zebrani programowy (podobne odbywały się będą w stałych odstępach czasu) wiele organizacji i instytucji zgłosiło już opracowany program imprez na pierwszy kwartał br.

Niektóre z zakładów pracy programy złożony w Powiatowym Domu Kultury, dlatego zebrani mogli poznać się jedynie z tymi, które otrzymały referat kultury i sztuki. Przedstawione plany zapowiadają wiele ciekawych imprez.

W I kwartale przypada rocznica powstania Armii Radzieckiej i kolejnych zwycięstw w II Wojnie światowej, toteż wiele imprez wiąże się z tą tematyką. Liga Morska organizuje szereg referatów o radzieckiej flocie, o wyzwoleniu Włocławka, o zwycięstwie nad Niemcami, o zwycięstwie nad Japonią, o zwycięstwie nad hitlerowskimi okupantami, o wyzwoleniu Gdyni; oraz o rybołówstwie morskim, stoczniach, handlu morskim i in. Ponadto organizuje się zbiórka wiochleczek członków LM do Muzeum w Radomiu.

Tow. Przyjaciół Sztuki zgłasza 3 kolejne wystawy, jakie znajdują się w salach Muzeum. A więc o Stefanie Żeromskim, a realizmie mieszczańskim w malarstwie oraz wystawę przeglądową malarstwa polskiego XIX i początku XX wieku.

Liga Przyjaciół Zolnierza m. in. zorganizuje spotkanie żołnierzy z przodownikami pracy; Kola L. M.

Na Centralne Igrzyska Harcerskie pojedają przedstawicieli drużyn radomskich

Przygotowania do corocznych, masowych igrzysk zimowych najmłodszych sportowców rozpoczęły się w sezonie 1951-52 już w listopadzie ub. r. Przygotowania przeprowadził powołany do tego celu komitet w składzie: przedstawiciele zarządu miejskiego i powiatowego ZMP, wydziałów oświaty, SP, komitetów kultury fizycznej oraz najlepszych przewodników drużyn harcerskich.

Komitet przeprowadził dokładną kontrolę przygotowań młodych zawodników, aby poziom igrzysk postawić na jak najbardziej wysokim poziomie. Uroczystego otwarcia igrzysk zimowych dokonano 27 stycznia b.r. w prez. Powiatowej Rady Narodowej w

Radomiu, skąd dzieci wyruszyły na trzy punkty startowe przy ZMP na ul. Witolda i Żeromskiego oraz przed Dom Harcerza przy ul. Sienkiewicza.

Na każdym z tych trzech punktów znajdował się kierownik punktu, który kierował przebiegiem igrzysk na swojej trasie, na trasach rozmieszczono zaś punkty sędziowskie. Ocenili one wykonanie zadań przez dzieci w myśl ustalonej przez Komitet Igrzysk punktacji.

A oto, co decydowało o kolejności miejsc. Dzieci obowiązywały być znać alfabet Morse’a, umieć posługiwać się nim i kompasem. Najbardziej atrakcyjną częścią były zadania z alfabetem Morse’a. Na punktach znajdowały się bowiem listy i instrukcje co do dalszej trasy, napisane tym właśnie alfabetem.

A oto kolejność miejsc, jakie uzyskały poszczególne drużyny harcerskie:

szkoła podstawowa nr 4 i 17 z Radomia oraz szkoła podstawowa z Kuzelek zajęły pierwsze miejsce, uzyskując w nagrodę dyplomy i sprzęt sportowy. Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny ze szkół nr 7, 12, 2, szkoły ćwiczeń i inne.

Trzeba dodać, że przewodnicy tych drużyn wykazali się dużym wkładem pracy w przygotowanie swych drużyn do igrzysk. Najbardziej oddani byli w pracy obob. Lipa ze szkoły podstawowej nr 17, Zofia Markiewicz ze szkoły ćwiczeń i zetempowcy z Technikum Garbarskiego. Gorzej przygotowały się drużyny ze szkół podstawowych nr 8 i 15, przy czym szkoła nr 8 nie wzięła w ogóle udziału w igrzyskach a szkoła nr 15 zajęła jedno z ostatnich miejsc.

Na igrzyska centralne, które odbędą się w Wiśle w woj. katowickim, 8, 9 i 10 b.m. wyjadą z Radomia najlepsi harcerze: Eugeniusz Kłosek i Teresa

Prochenko, ze szkoły podstawowej nr 12. Uroczyste pożegnanie przedstawicieli drużyn radomskich nastąpi dzisiaj.

E. Gawin — koresp.

Plastycy radomscy

na Ogólnopolskiej Wystawie w Warszawie

Na II Ogólnopolską Wystawę Plastyki w Warszawie nadesłano wiele setek dzieł z całej Polski. Selekcja była niezwykle surowa, a jako przykład tego niech posłuży fakt, iż np. na 160 obrazów, jakie przysłał plastycy wrocławscy — jury zakwalifikowało do wystawienia tylko — 6.

Tym większy jest więc sukces artystów radomskich, iż obrazy zgłoszone przez nich do Warszawy zostały przyjęte. Są to: prof. Wacława Dobrowolskiego „Artykuł wstępny”, Haliny Kowalskiej-Krysińskiej „Pomoc w nauce”, „Portret Jarosława Dobrowolskiego” oraz „Autoportret”, wreszcie Kikosa „Młocka” i „Racjonalizator”.

Dwa z nich zakupiono, a mianowicie: „Młocka” — Mikosa i „Pomoc w nauce” — H. Krysińskiej. (Iw. G.)

Osiągnąć lepsze wyniki... „Wspólnymi Siłami” dzielnie zwalcza trudności

Kto nie zna w Radomiu i okolicy spółdzielni „Wspólnymi Siłami”? Jedną z pierwszych, powstałych w naszym mieście od paru lat zaopatruje nie tylko „Spółnotę Pracy” w wykonywane przez siebie towary ale także wykonuje masowe roboty zlecone przez instytucje i zakłady pracy: szkieł farmaceutycznych, szpitala, sienniki i poduszki, a także odzież ochronną dla robotników. Do spółdzielni często zaglądają i więcej klienci — ze wszystkich, ZSCH, czy PGR-ów.

Toteż o spółdzielni, mającej dużo osiągnięć, ale też i kłopotów trzeba napisać obszerniej...

„Chcemy pomóc przy budowlach...” Junacy pow. kozienickiego ochotniczo zgłaszają się do brygad

W Zwoleńcu odbywa się rejestracja junaków do ochotniczych brygad robotniczych „SP” z gmin. Zwoleń, Tczów, Grabów, Olszów, Góra Puławska, Policzna, Suskowiola. Z jednej tylko gminy Olszów w ciągu kilku pierwszych dni stawiło się na punkt zbiorczy 28 ochotników.

Jan Piachta, syn małorolnego chłopca z gromady Grudek, zetempowca z

liceum Mechanicznego w Radomiu, zgłosił się ochotniczo do pracy w brygadach. Uczeń szkoły zawodowej w Garbacie zapisując się do pracy w SP powiedział: „W okresie wakacji chcę poznać ośrodki budownictwa socjalistycznego naszego kraju i przyczynić się swą pracą do ich szybszego ukończenia.”

Komisja rejestracyjna sprawnie załatwia zgłaszających się junaków, którzy po szczegółowym badaniu lekarskim są kwalifikowani do wyjazdu. Większość ochotników to aktywni ZMP, którzy letnie ferie chcą pożytecznie spędzić przy budowie nowych dróg, fabryk i osiedli robotniczych. Zrozumienie obowiązków, jakie społeczeństwo na junaków SP wykaże już w czasie werniku do brygad robotniczych młodzieży powiatu kozienickiego jest najlepszym dowodem jej wyrobienia społecznego i politycznego.

K. W. koresp.

Usprawnienie komunikacji samochodowej zależy od postawy obsługi

Choć jesienią ub. roku wprowadzono nowy rozkład jazdy dla autobusów PKS można zauważyć, że znacznie popsuła się punktualność kursowania wozów osobowych, które niejednokrotnie spóźniają się o kilka godzin. Zdarzają się wypadki, że autobus mający przybyć o oznaczonym godzinie nie przychodzi nawet ze znacznym opóźnieniem. Szoferzy obsługujący wozy wcale się tym stanem rzeczy nie przejmują i nie nie czynią, aby nadrobić ewentualne spóźnienie, a nawet wręcz przeciwnie, idą w czasie dyżurów do barów czy gospód. Fakty te zdarzają się najczęściej w miejscowościach, gdzie obsługa autobusu nie spodziewa się kontroli władz zwierzchnich, np. w Zwoleńcu i Kozienicach.

Być może, że posiadana przez dy-

rekcję PKS-Radom ilość wozów nie wystarcza na należyte obsłużenie wszystkich tras. Ale wydaje się, że obecny stan można polepszyć nawet przy rzadszym kursowaniu wozów, byle tylko przestrzegane były godziny punktualnego przyjazdu i odejścia autobusów.

Do punktualnego kursowania komunikacji PKS może w znacznej mierze przyczynić się przede wszystkim obsługa.

Kar. koresp.

Podsumowali osiągnięcia i błędy Chłopi powiatu opoczyńskiego radzili na zebraniu ZSCH

W Opocznie odbyło się przy udziale 78 gminnych delegatów powiatu opoczyńskiego zebranie członków Związku Samopomocy Chłopskiej.

Sprawozdanie z działalności PZGS-u złożył dotychczasowy prezes ob. Je-

Życia młodzieży szkolnej

W ogólnokształcącej szkole stopnia podstawowego i lic. TPD odbyła się akademia poświęcona 10 rocznicy powstania PPR. Na akademii uczennica klasy VIII wygłosiła referat o działalności PPR oraz deklamowała wiersze. Orkiestra państwowej szkoły przemysłowej przy ZMP pod dyr. Trzesniewskiego odegrała kilka utworów.

W Lic. Pedagogicznym zakończył się kurs szkolenia sanitarnego zorganizowany przez szkolne koło PCK. Ogółem przyszkolono 90 uczniów i uczennic. Wykłady na kursach prowadził prof. Mazur i dyr. Borkowski.

Kółko Literackie przy Lic. im. Chałubińskiego organizuje cykl dyskusji na temat współczesnej demokracji literatury niemieckiej. Na pierwszym planie omawiana będzie książka Anny Seghers „Ocalenie”.

„Za sto dni matury” — pod tym hasłem przyszli absolwenci lic. Pedagogicznego wraz z gronem nauczycielskim uroczystość obchodzili symbolicznie wieczorek poświęcony z wystawami artystycznymi maturzystów.

W bieżącym roku szkolnym po raz pierwszy odbywać się będą egzaminy końcowe w szkołach podstawowych. Egzaminy składać będą uczniowie klas VII z następujących przedmiotów: języka polskiego, matematyki,

nauki o Polce i świecie współczesnym.

Szkolne koło PCK przy państwowym technikum przem. skórzanego dobrze pracuje. Koło to skupia około 150 członków i jest aktywną organizacją szkolną. Zasiłga jego jest zorganizowanie na terenie szkoły posterunków sanitarnych, których zadaniem jest udzielanie pomocy w nagłych wypadkach. Podczas zajęć praktycznych w warsztatach zdarzają się bowiem drobne wypadki skażeń i pomocy sanitarna jest wtedy konieczna. Z inicjatywy koła PCK organizowane są konkursy czystości wśród młodzieży szkolnej. Zaproponowane zostały również dyżury w szatni, gdzie członkowie PCK pilnują porządku. Utworzone komisje sanitarne kontrolują za czystością w poszczególnych klasach i dbają o ich estetyczny wygląd. Młodzież tej szkoły przeszedła szkolenie sanitarne I, a znaczna część ukończyła także szkolenie wyższego stopnia. Wśród aktywnych młodzieży PCK we wszystkich pracach wyróżnia się W. Piotrowska, Z. Petrzyk, A. Holc, J. Siara i K. Czerska.

W Liceum dla pracujących urządzono zabawę, której dochód przeznaczono na stypendia dla niezamożnych a wyróżniających się w nauce i pracy uczniów, oraz na urządzenia i wyposażenie pracowni biologicznej.

K. W. koresp.

K. W. koresp.

K. W. koresp.

Zewsząd i o wszystkim

PRZEKROCHOWO PLAN OMIŁOTÓW W POW. IŁECKIM

ILZA. W powiecie iłeckim akcja oplanotowa przebiega zadowalająco. Plan oplanotów został wykonany w 103 proc. W akcji tej przodują Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w Sienniu, Mircu i Kępie Kościelnej.

M. koresp.

SOM-y KOŃCZĄ PRZYGOTOWANIE DO AKCJI WIOSENNEJ

SIENNO. Pracownicy kuźni miejscowego Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego na narzędzie robocze zobowiązali się wyremontować wszystkie siewniki zbożowe i nawozowe, potrzebne do pracy wiosenne-siennej w skróconym terminie do 5 bm. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy SOM-ów w Rzecznowie i Białowie.

M. koresp.

MAŁA STATYSTYKA

STARACHOWICE. W ubiegłym roku w mieście urodziło się 1.623 dzieci, zawarto ślubów małżeńskich 369, a zanotowano zgonów 487. Jak z zestawienia statystycznego urzędu stanu cywilnego wynika, przyrost naturalny w tym okresie był znaczny i wyniósł 1.156 osób. W stosunku do 1950 roku przyrost mieszkańców Starachowic zwiększył się o 187 obywateli.

M. Z. koresp.

GOSPODARZENIE PRZENIESIONA DO NOWEGO LOKALU

SIENNO. Gospoda gminnej spółdzielni Sam. Chłopskiej została przeniesiona do nowowremontowanego lokalu w budynku mieszczącym się w Ryнку. Obecne pomieszczenie gospo-

dy odpowiada w zupełności wymogom tego zakładu tak pod względem urządzenia jak i warunków sanitarnych.

M. Z. koresp.

„DWA TYGODNIE W RAJU”

STARACHOWICE. „Dwa tygodnie w raj” — oto sztuka z jaką wystąpił gościnie Teatr im. St. Żeromskiego w Kielcach w miejscowym Robotniczym Domu Kultury. Sztuka i gra artystów podobala się publiczności, która szczerze oklaskiwała przedstawienie.

WSPANIAŁE WARUNKI DLA SANEKCHARSTWA I NARCJARSTWA

STARACHOWICE. Obfite śniegi jakie spadły tutaj, z uwagi na górzysty teren dla wspaniałe warunki zjazdowe tak dla miłośników sportu saneczkowego, jak również i narciarskiego. Korzystają więc z nich masowo sportowcy i miejscowa ludność.

M. Z. koresp.

NA APPEL KUŹNI BRZEZINY

LIPSKO. Warsztat ślusarsko-mechaniczny przy gminnej spółdzielni Sam. Chłopskiej na apel kuźni Brzeziny przystąpił do współzawodnictwa w wykonywaniu bieżących prac. Załoga zobowiązała się wyremontować przed terminem do wiosennej akcji siewnik rzędowe i nawozowe dla SOM-ów Kępa Kościelna, Lipsko, Wola Solec.

Śladem naszych artykułów

REMONT W SKLEPIE GS W ZWOLENIU

W odpowiedzi na notatkę naszego korespondenta W. K. pt. „Czas przeprowadzić remont” GS Samopomoc Chłopska w Zwoleńcu donosi, że w bież. roku remont sklepu zostanie dokonany.

PREZ. MRN W RADOMIU ODPOWIADA

„Czyżby dobrze” oto pytanie postawione prez. MRN na skutek marnotrawstwa elektryczności: świecenia się lamp w ciągu dnia w wieżachach na wiadukcie.

Prezydium MRN nadesłało wyjaśnienie, w którym czytamy, że wieżki były oświetlone jedną żarówką, a to z powodu przeprowadzania gruntownego remontu instalacji elektrycznej i kontroli przewodów. Obecnie instalacja jest gotowa i założeń siatki ochronne zabezpieczając żarówkę przed wykreśleniem.

W odpowiedzi na notatkę „5 razy dlaczego” ref. oświetlenia ulic i placów wyjaśnia: że w dniu 16 bm fakt opisany w notatce zaistniał a to z powodu spalania się bezpiecznika

przy automacie na jednej faszce, co zostało usunięte.

Nie każdy wie, że ma szczęście ale każdy może to sprawdzić kupując los Loterii Pieniężnej

Fachowcy poszukiwani

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW DROGOWYCH, INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW GEODETÓW, INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANICH, INŻYNIERÓW ELEKTRYKA I INSTALATORA, KSIĘGOWEGO I KONTYSTKĘ, AGRONOMA, LABORANTA ROBOT BETONOWYCH zatrudni natychmiast RADOM, ul. Struga 7, k. 637-0

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCCZTOWE W CAŁYM KRAJU

NAUKA
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 193. K 36-0

ZGUBY
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gm. Rady Narodowej w Jedlini Letniskach, Kłuk Kazimiera. p 12741-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Zarząd Miejski — Radom, na nazwisko Jarząbkowska Czesława. p 12799-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Radom, na nazwisko Fułarski Antoni. Pła oowa 15. p 12801-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną RKO — Radom, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Radom, na nazwisko Fułarski Antoni. Pła oowa 15. p 12801-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Zarząd Miejski — Radom, na nazwisko Jarząbkowska Czesława. p 12799-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Radom, na nazwisko Fułarski Antoni. Pła oowa 15. p 12801-1

W dyskusji zwrócono uwagę na brak kontroli zarządu PZGS w jego placówkach gminnych, wskutek czego powstały znaczne niedobory oraz za wziętych się komunistów stosunki w niektórych spółdzielniach. Szczególnie źle rozdziela towary np. w Białobrzegach, gdzie w pierwszej kolejności sprzedawano atrakcyjne towary członkom zarządu i pracownikom spółdzielni, tak że najczęściej dla pozostałych członków towaru nie starczyło. Pewne niedociągnięcia miały GS przy rozprawdaniu nasion rzepaku, czemu winni są kierownicy handlowi GS. Delegat ob. Trojanowski skrytykował kierownictwo roszarlnu w Pinczowie, które źle postępuje ze swymi dostawcami nie wypłacając im należności za odstawiony surowiec.

Na zebraniu wybrano czterech delegatów, którzy będą reprezentowali powiat opoczyński na zjeździe krajowym.

H. B. koresp.

W dyskusji zwrócono uwagę na brak kontroli zarządu PZGS w jego placówkach gminnych, wskutek czego powstały znaczne niedobory oraz za wziętych się komunistów stosunki w niektórych spółdzielniach. Szczególnie źle rozdziela towary np. w Białobrzegach, gdzie w pierwszej kolejności sprzedawano atrakcyjne towary członkom zarządu i pracownikom spółdzielni, tak że najczęściej dla pozostałych członków towaru nie starczyło. Pewne niedociągnięcia miały GS przy rozprawdaniu nasion rzepaku, czemu winni są kierownicy handlowi GS. Delegat ob. Trojanowski skrytykował kierownictwo roszarlnu w Pinczowie, które źle postępuje ze swymi dostawcami nie wypłacając im należności za odstawiony surowiec.

Na zebraniu wybrano czterech delegatów, którzy będą reprezentowali powiat opoczyński na zjeździe krajowym.

H. B. koresp.

W dyskusji zwrócono uwagę na brak kontroli zarządu PZGS w jego placówkach gminnych, wskutek czego powstały znaczne niedobory oraz za wziętych się komunistów stosunki w niektórych spółdzielniach. Szczególnie źle rozdziela towary np. w Białobrzegach, gdzie w pierwszej kolejności sprzedawano atrakcyjne towary członkom zarządu i pracownikom spółdzielni, tak że najczęściej dla pozostałych członków towaru nie starczyło. Pewne niedociągnięcia miały GS przy rozprawdaniu nasion rzepaku, czemu winni są kierownicy handlowi GS. Delegat ob. Trojanowski skrytykował kierownictwo roszarlnu w Pinczowie, które źle postępuje ze swymi dostawcami nie wypłacając im należności za odstawiony surowiec.

Na zebraniu wybrano czterech delegatów, którzy będą reprezentowali powiat opoczyński na zjeździe krajowym.

H. B. koresp.

W dyskusji zwrócono uwagę na brak kontroli zarządu PZGS w jego placówkach gminnych, wskutek czego powstały znaczne niedobory oraz za wziętych się komunistów stosunki w niektórych spółdzielniach. Szczególnie źle rozdziela towary np. w Białobrzegach, gdzie w pierwszej kolejności sprzedawano atrakcyjne towary członkom zarządu i pracownikom spółdzielni, tak że najczęściej dla pozostałych członków towaru nie starczyło. Pewne niedociągnięcia miały GS przy rozprawdaniu nasion rzepaku, czemu winni są kierownicy handlowi GS. Delegat ob. Trojanowski skrytykował kierownictwo roszarlnu w Pinczowie, które źle postępuje ze swymi dostawcami nie wypłacając im należności za odstawiony surowiec.

Na zebraniu wybrano czterech delegatów, którzy będą reprezentowali powiat opoczyński na zjeździe krajowym.

H. B. koresp.

GO GDZIE

Radom

TEATR

Teatr im. St. Żeromskiego — „Grzech” Żeromskiego.

KINA

Balki — „Wiosna w Sakenie” — prod. radzieckiej

Hel — „Jak hartowała się stal” — prod. radzieckiej

APTEKI

Spół. apteka nr 14 (Słowackiego 106) i 108 (Kielce-Krauz 3)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09

Straż Pożarna 08

Komenda MO 12-57

WYSTAWY

Muzeum, ul. Nowotki 12.

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Dwa tygodnie w raj”

APTEKI

Spół. apteka nr 3 (Pl. Partyzantów)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88

Straż Pożarna 11-11

Komenda MO 12-13

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/6 3-B-12346

Rok 1937



Bezrobotni w oczekiwaniu na kupę, którą otrzymali z instytucji filantropijnych, grzeją się przy piecyku koksowym.

Do art. obok.

ALBERT E. KAHN

Zbrodnia na Florydzie

(Artykuł specjalnie napisany dla »Życia«)

Nowy Jork, 17 stycznia. — 8 stycznia 1937 r. w gaju pomarańczowym koło małego miasteczka Mims na Florydzie. Miała 49 lat. Była bardzo lubianą nauczycielką i pełną poświęcenia działaczką społeczną. Na tydzień przed jej pogrzebem pochowano jej męża Harry T. Moore'a, dyrektora organizacji stanowej amerykańskiego Zrzeszenia Rozwoju Ludności Murzyńskiej.

Oboje zmarli z ran, odniesionych od bomby, która zniszczyła ich dom w noc wigilijną. Oboje zostali zamordowani z tych samych powodów: byli Murzynami i walczyli z prześladowaniem Murzynów.

20 delegatów z ośmiu różnych stanów przyjechało na pogrzeb Harrieta Moore. Byli wśród nich Murzyni i biali, związkowcy, pisarze i przedstawiciele organizacji postępowych, działacze kościelni. Od chwili gdy nasz samolot wylądował na lotnisku w Jacksonville, na każdym kroku spotykaliśmy wyrażenie zbrodni dokonanej na Harry Moore i jego żonie.

Rosmak lynchu

Na murach budynków na lotnisku wielkie litery głosiły: „Poczekalnia dla białych“, „Poczekalnia dla kolorowych“. W kiosku z dziennikami na dworcu sprzedawano chorągiewki Armii Konfederatów (walczącej podczas wojny domowej przeciwko wyzwoleniu Murzynów — Red.) i czarne lalki — groteskowe karykatury Murzynów.

W całym Jacksonville, jak nam powiedziano, nie było ani jednej restauracji, w której Murzyni i biali członkowie naszej delegacji mogliby zjeść wspólnie obiad. Delegaci murzyńscy musieli zatrzymać się w hotelu dla kolorowych, biali — w „białym hotelu“. Jeździliśmy oddzielnymi wozami. Tak nam poradzono, mówiąc, że nie byłoby bezpieczne gdyby nas zobaczono razem.

Gdy jechaliśmy na południe, po grzybkach rozłozonych polach, z Jacksonville do Mims — obok gajów wielkich świerków, omeżonych cyprysów, jeden z delegatów powiedział: „Trudno uwierzyć, że Murzyni zostali podobno wyzwoleni przez wojnę domową prawie sto lat temu“. Kierowca murzyński naszego wozu pokręcił głową w milczeniu.

Ponad 500 Murzynów — mężczyzn, kobiet i dzieci — zjechało się ze wszystkich części Florydy na pogrzeb. Gdy przybyliśmy, kościół mieścił Baptystów św. Jakuba w Mims był już przepełniony. Nabożeństwo było krótkie i proste. Przemawiało dwóch pastora. Paru białych przyjaciół złożyło hołd zmarłej kobiecie. Potem wszyscy zebrani powstali i przedeflowali powoli, jeden za drugim, przed trumną.

A na twarzach ogorziałych od wiatru i słońca murzyńskich pracowników

ków rolnych, starych mężczyzn i kobiet, dzieci o poważnych oczach, kobiet, matek z niemowlętami w ramionach, wyrzute były ślady wszystkich niezmiernych cierpień, niezliczonych krzywd i zbrodni, jakich ci wspaniali ludzie doznawali od tak dawna.

Jeśli płakałem, to nie tylko z żalu, ale i ze wstydu, że jestem Amerykaninem, którego skóra jest biała...

Na przedmiejskim cmentarzu trumna Harrieta Moore stała obok grobu jej męża. Był to cmentarz tylko dla Murzynów.

Opowiedziano mi dzieje pogrzebu Harry Moore'a. Pastor murzyński, który przemawiał na jego pogrzebie, natychmiast po przemówieniu opuścił grono żałobników i ukrył się na osobności. Później dopiero okazało się, że otrzymał on anonimową pogrozkę, że zostanie zabity, jeśli weźmie udział w pogrzebie. Odeszedł więc od zebranych, aby nie narażać ich życia na niebezpieczeństwo, jeśli nastąpi zamach na jego życie.

Zanim opuściliśmy Mims, pojechaliśmy wąską, brudną drogą, wśród drzew uginających się pod ciężarem pomarańczy, do domu, w którym Harry Moore i jego żona zostali zamordowani. Mały, drewniany budynek został zupełnie rozdzarty przez wybuch. Część drzwi wisiała na zawiasach, a strzępy firanek fruwały ponad szczątkami szub. Wewnątrz domu rozrzucone na rozrzuconej podłodze leżały: posciel, książki, naczynia kuchenne. Płytka wykop, pod domem, w którym umieszczono materiały wybuchowe, był jeszcze widoczny.

„Zrobiono go dokładnie pod pokójem sypialnym państwa Moore“ — powiedział miejscowy Murzyn.

Milczenie byłoby zbrodnią

Następnego dnia po pogrzebie nasza delegacja rozmawiała z gubernatorem stanu Floryda Fullerem Warrenem, w jego biurze w stolicy stanu — Tallahassee. W sprawozdaniach z owej rozmowy dzienniki nazwały ją jedyną w swoim rodzaju. Niewiele gubernatorów amerykańskich — a żaden z południowych stanów — zgadza się na spotkanie z delegacją, złożoną z Murzynów i białych obywateli. Ale burza protestów, która wzbierała w całym kraju przeciw morderstwom, które miały miejsce na Florydzie i wzrastającym bojkotom produktów z Florydy ogarniający cały naród nie pozostawiał bez wpływu.

Przewodniczący naszej delegacji, wybitny murzyński wydawca i publicysta, pani Charlotte Baes, przemówiła pierwsza: „Przybyliśmy, aby wyrazić żal i oburzenie setek tysięcy ludzi we wszystkich stanach. Wzrastające okrucieństwa i wzmagający się terror w stosunku do Murzy-

WŁ. DASZKIEWICZ

Polska — państwo wyzwolonej pracy

W ustroju kapitalistycznym masowe bezrobocie jest zjawiskiem nieuniknionym. Dlatego też burżuazyjne konstytucje najczęściej nie mówią o prawie obywatela do pracy, ograniczając się do ogólnikowych przepisów o „opiece“ nad pracą. Żadne bowiem państwo burżuazyjne, którego ustrój opiera się na prywatnej własności środków produkcji, nie jest w stanie zagwarantować pracy wszystkim obywatelom, nawet gdyby chcieli.

A przecież bez prawa do pracy nie ma mowy o innych prawach obywatelskich. Nie ma mowy o wolności obywatelskiej, gdy człowiek chodzi głodny, lub gdy wisi nad nim nieustanna zmora bezrobocia.

Jakaż może być wolność robotnika w St. Zjednoczonych, gdy istnieje tam miliony bezrobotnych, gdy

człowiek pracy drży z obawy o utratę zajęcia i chleba?!

Czyż można mówić o wolności robotnika włoskiego, gdy we Włoszech jest obecnie 5 mln. całkowicie lub częściowo bezrobotnych i miliony bezrolnych i małorolnych chłopów?

Prawo do pracy zostało po raz pierwszy w dziejach ludzkości rzeczywistione w Związku Radzieckim — pierwszym na świecie państwie socjalistycznym.

Dopiero ustrój socjalistyczny przyniósł ze sobą nowe pojęcie pracy, pracy wyzwolonej od eksploatacji, pracy — która daje radość i szczęście tworzenia.

Gdy prawo to było fikcją...

Podobnie jak w innych krajach kapitalistycznych, nie istniało także prawo do pracy w Polsce przedwzrostowej.

Przed wiekiem płomienny patriota polski, Edward Dembowski, pisał o „klasie wyrobników“, że „równość w obliczu prawa czysta igraszka dla niej, prawo do pracy — iluzja. Są to martwe litery ksiąg, o czyste zasady kodeksów“. Dembowski marzył o wolnej Polsce, w której „praca wszystkich“, daleka od bycia ciężarem, byłaby rozkoszą każdego i pomocą do kształtowania się umysłowego“.

W Polsce burżuazyjne prawo obywatela do pracy nadal było iluzją. W Polsce sanacyjnej „wyrobnik“ nie mógł zarobić na chleb, musiał wędrować na „sachy“, do Francji i Belgii, za ocean, by na obczyźnie zdobywać w pocie czoła gorzki chleb emigrancki dla swoich dzieci.

Sanacyjna konstytucja głosiła obywateli, że „państwo rozciąga opiekę nad pracą“.

„Ale górnicy „Klimontowa“, hutnicy „Hortensji“, robotnicy „Semperitu“ pamiętają dobrze tę „opiekę“ nad ich pracą. Nie zatarło się jeszcze w pamięci klasy robotniczej wspomnienie bohaterów strajków okupacyjnych, krwawych manifestacji, rozpraw z demonstrantami — w obronie rzeczywistego, a nie fikcyjnego prawa do pracy. Dotychczas jeszcze wielu robotników pamięta długie kolejkę przed „Funduszem Bezrobocia“, straszącą zmorę bezrobocia w ciągu długich lat nędznej wędrówki bez perspektywy uzyskania jakiegokolwiek prawa.

Polska Ludowa gwarantuje rzeczywiste prawo do pracy

Jedną z największych zdobyczy ludu pracującego w Polsce Ludowej jest całkowita likwidacja bezrobocia. Przez usunięcie źródła kryzysów ekonomicznych i planowy wzrost siły wytwórczej Polska Rzeczpospolita Ludowa gwarantuje swoim obywatelom rzeczywiste, a nie tylko formalne prawo do pracy.

Uspokojenie podstawowych środków produkcji i gospodarka planowa gwarantują, że polski robotnik, polski chłop nigdy nie zazna już kł-

ski bezrobocia i nie będą musieli szukać gorzkiego i skąpego chleba za granicą, na wychodźstwie.

„Prawo do pracy, prawo do wypoczynku, do opieki lekarskiej, do nauki — powiedział Prezydent Bierut — z dziedziny marzeń przeszło do dziedziny faktów i dziś krzyszą się z tych podstawowych praw naszerze masy pracujące naszego kraju“.

W art. 58 proj. Konstytucji czytamy:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, tj. prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy“.

O rzeczywistości tego prawa świadczą liczby wzrostu zatrudnienia w Polsce Ludowej z 2.700 tys. osób za zatrudnionych poza rolnictwem w 1938 roku do 5.200 tys. w 1951. Jeśli uwzględnimy liczbę ludności (przed wojną — 35 mln., dziś 25 mln.) oznacza to kolosalny wzrost zatrudnienia.

Świadczy o tym również setki tysięcy kobiet, zatrudnionych dziś we wszystkich zawodach i na wszystkich stanowiskach, mające równe z mężczyznami prawo do pracy i wynagrodzenia wg zasady: równa praca za równą pracę.

Świadczy o tym także nasza młodzież, tłumnie zapierająca szkoły i uczelnie, politechniki i uniwersytety, setki tysięcy chłopów i dziewcząt, przed którymi Polska Ludowa odkryła perspektywę, o jakich nie marzyli ich dziadkowie i ich ojcowie.

Sprawa honoru

W ciągu wieków praca była dla milionów ludzi ciężkim brzemieniem, przekleństwem, które towarzyszyło człowiekowi od kolebki do mogiły. 70 lat temu pierwsza polska rewolucyjna partia socjalistyczna „Proletariat“, wysunęła w swoim programie żądania: „Praca ma być uważana za obowiązek i zaszczyt“. Od przeszło pół wieku najlepszy synowie narodu polskiego walczyli o uznanie pracy za podstawę bogactwa narodowego.

Program polskich bojowników o wolność narodu został zrealizowany przez Polskę Ludową.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela“. „Przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu“ (z art. 14 proj. Konstytucji).

Praca wyzwolona z pęt poniżenia, w jaką ją zakładał ustrój wyzysku, przybrała nowy charakter. Robotnik poczuł się gospodarzem swojego państwa. Praca przestała być przekleństwem i ciężkim brzemieniem, stała się szlachetnym obowiązkiem patriotycznym, wyrazem troski pracownika, o dobrobyt narodu, o siłę i potęgę Ojczyzny.

Nowy stosunek do pracy znajduje wyraz w szerokim rozwoju współzawodnictwa pracy, które w krótkim czasie ogarnęło większość klasy robotniczej, we wspaniałym rozwoju racjonalizatorstwa i wynalazczości pracowniczej, które w 1951 r. wyraziło się imponującą liczbą 53 tys. wynalazków i usprawnień; w ciągłym wzroście liczby przodowników pracy i nowych form współzawodnictwa, w nieustannym podejmowaniu zobowiązań, dzięki którym przekraczane są plany produkcji.

KROTKIE SPIĘCIA

PROBLEM

W związku z ciężkimi niedomaganiem gospodarki angielskiej, kierownictwo organizacji kobiecej pn. „Narodowa Rada Kobiet“ w Manchester wpadło na osobliwy pomysł oszczędzania węgla i gazu w gospodarstwie domowym. Projekt ten przewiduje, że „małżeństwa winny brać kąpiel w JEDNEJ WODZIE“, z tym jednak zastrzeżeniem, iż „kąpiel ma się odbywać KOLEJNO, a nie razem“.

Konserwatywny gabinet premiera Churchilla, głosząc wszelakie wyrzeczenia na rzecz programu zbrojeń,

Zaczęło interes ogólny z interesem jednostki, twórcza, wyzwolona praca daje w ustroju socjalistycznym każdemu możliwość uczestniczenia w dochodzie narodowym stosownie do wkładu pracy.

Projekt Konstytucji stwierdza w art. 14 ust. 3: „Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy“.

Zasada ta pozwala na nową socjalistyczną organizację pracy, opartą na świadomości społecznej jednostki, a nie — jak to było za czasów kapitalizmu — na strachu przed bezrobociem i głodem.

W latach sanacyjnej konstytucji głośno było w świecie o „polskim strajku“, który był synonimem ciężkiej walki robotnika polskiego o prawo do pracy. Robotnicy i górnicy okupowali wówczas zakłady pracy czy kopalnie, by nie dopuścić do ich zamknięcia.

Dziś na świecie przysłowiowym stało się „polskie tempo pracy“, jako symbol nowego stosunku do pracy polskiej klasy robotniczej w okresie budowy socjalizmu.

Wł. Daszkiewicz.

DOROZMAWIAJMY

»Napisz do mnie...«

Wczorajsza poczta przyniosła dwa listy w tej samej sprawie. Dwa listy, do których załączona była jednorazowa „oferta“.

Oto jej fragmenty: „Wacław Pytel, oddany darem jasnowidzenia, literat rzeczywisty, autor broszur „Poznaj siebie i innych“. Na tym polu pracuję od 1905 roku. Występuję horoskopy — przyjmuję osobliwie z Medium“. Jasnowidz — literat (dodajmy jeszcze od siebie — kombinator rzeczywisty) w takich słowach zachęca natychmiast: „* „Jesteś w rozterce — duchowo, cierpiś moralnie, nie wiesz co czynić, aby uniknąć niepowodzeń, powłok, przykreści — napisz do mnie“.

Każdy „cierpiący moralnie“ otrzyma odpowiedź — jak obiecuje oferta, po nadesłaniu „skromnego“ honorarium w wys. 15 zł. (może być znaczkami pocztowymi). Przepowiednie próbne (wolno zadać 3 pytania — ciekawe, jakie?) — kosztują taniej, bo tylko 7 złotych.

„Aż dziw bierze, że dziś jeszcze, w Polsce Ludowej są jednostki, które zajmują się najwykleszszym oszustwem, jakim jest wrobiaństwo“ — pisze ob. Irena Mat. „Walczy się ten wrobiał lepiej do ucieleśnienia, zamiast tłumaczyć naukowo. Naprawdę należałoby jak najszybciej unieszkodliwić tego kanclarską „robotę“ — wóruje listem ob. E. P.“

„Opracowanie horoskopów prawem koncesjonowane — czytamy w rozsyłanym hojnie drogą pocztową prospekcie jasnowidza, zamieszkującego obecnie w Milanówku pod Warszawą.“

Wolno więc chyba zapytać kto „koncesjonował“ owe biuro (bo jest to całe biuro) oszukańczych wróżb, horoskopów i przepowiedni? Zresztą z koncesją, czy bez — kto i dlaczego wciąż jeszcze zezwala na istnienie takiego zatekłego żółtaka ciemnogrodu?

Może miejscowa Rada Narodowa zechce wreszcie odpowiedzieć na te pytania, które jej nie po raz pierwszy zadajemy? (Mir-Par.)

Z TEATRÓW STOLECZNYCH

»OBCY CIEN« K. SIMONOWA

Państwowy Teatr Polski

Sztukę „Obcy cień“ napisał Simonow w 1949 roku. O dobitne potwierdzenie słuszności jej założeń postawił się — dwa lata później — nie kto inny, lecz... Kongres USA, przemawiając ustawowo 100 milionów dolarów rocznie na finansowanie szpiegowskiej i dywersyjnej działalności „wszelkich specjalnie dobranych osób, zamieszkujących w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii“...

Ludziom cierpiącym na ślepotę polityczną wydawało się, że — „dużo przesady w tych wszystkich historiach o szpiegach amerykańskich“. Tymczasem Kongres USA uchwała ustawę o finansowaniu szpiegostwa i terroru. Ślepy polityczni sędzi, ba, jeszcze dziś zdarza się, że powtarzają, iż nauka, literatura, sztuka jest „czysta“ — apolityczna. Tymczasem „apolityczny“ pisarz brytyjski Priestley bierze udział w opracowaniu specjalnego numeru amerykańskiego czasopisma „Collier's“, który opiewa wojnę atomową przeciw Związkowi Radzieckiemu; w paryskim Salonie

Jesiennym policja usuwa obrazy oparte na motywach walki o pokój, a setki uczonych amerykańskich oddają swą wiedzę i pracę na usługi atomowych ludobójców, na usługi garstki miliardów, fabrykujących śmierć i zniszczenie.

Tego właśnie nie dostrzegali i nie rozumiał profesor Trubnikow, znakomity mikrobiolog — bohater „Obcego cienia“. Simonow bardzo trafnie ukazuje złoła słabostek i przywar, które uformowały ślepotę polityczną Trubnikowa. Szpieg amerykański Okuniew wie, jakie klawiszowe charakteru Trubnikowa należy nacisnąć, by wyłudzić odeń technologię wyrobu szczepionek przeciw dżumie. Wie, że uczciwy uczony Trubnikow jest jednak próżny; że przywłaszcza nadmierną wagę do opinii „zachodniej“ nauki, przed której fałszywą często wielkością niepotrzebnie się kory, obciążony niczym nie uzasadnionym kompleksem niższości. A na dźwięk „Okuniew wie, że Trubnikow żywi złudzenia co do sławoty „apolityczności“, i „humanizmu“ nauki kapitalistycznej.

Rzeczywistość — i zespół dzielnych, ofiarnych, politycznie uświadomionych ludzi radzieckich — wyleczył profesora Trubnikowa ze złudzeń i z kurzej ślepoty politycznej. Kuracja jest bolesna. Błąd Trubnikowa zwraca przeciwko niemu cały pracujący pod jego kierownictwem zespół Instytutu Mikrobiologicznego, nie wyliczając jego własnej siostry, również pracowniczki naukowej. Trubnikow dostrzegłszy wreszcie prawdziwe oblicze wroga, który jego i Instytutu pracę zamierzał zastąpić nie dla ratowania ludzi, lecz dla unicestwienia ludzi — doznaje wstrząsu. Trubnikow jest złamany. Był przecież o krok od popełnienia zdrady wobec kraju ojczystego. Gdyby nie interwencja Makiejewa — pięknie nakreślony typ kłipacowego energii i optymizmu komunisty — byłby u zbroi wroga i ludobójce. Trubnikow jest złamany. I — rozumując do końca jako niepoprawny indywidualista — chce odeszść. Chce ukarać siebie, pozbawiając się umiłowanej pracy naukowej — i pozbawiając kraj owoców tej pracy. Ale władza ludowa, która jest wykonawcą woli szerokiej zbiorowości, jaką jest naród — pozostawia wyleczonego ze ślepoty politycznej naukowca na jego właściwym, pożytecznym miejscu.

Świadomie powtórzyliśmy tu kilkakrotnie wyraz „zespół“. Simonow bardzo pięknie — i z dużą różnorod-

nością form — pokazuje w swej sztuce siłę zbiorowości. To zespół, to zbiorowość ładuje energią, ofiarnością i optymizmem myśli, uczucie i wolę jednostki. Nawet najwybitniejszej. Przyczyna tragicznego pomyłek profesora Trubnikowa tkwi nie tylko w jego braku czujności, w jego ślepotce politycznej — ale również i w pozycji, jaką Trubnikow zajął wobec swojej zbiorowości najbliższej, wobec zespołu Instytutu. Umieszczał siebie poza tym zespołem, jako jednostkę wyjątkową. Nie rozumiał, że sposobność do rozwinięcia zdolności dał mu zespół Instytutu, dała mu zbiorowość szersza — państwo socjalistyczne.

Skromny laborant Instytutu, stary komunistą Sawatiew, znacznie pod tym względem przewyższa wybitnego uczonego, profesora Trubnikowa, który dopiero pod obuchem własnych błędów zrozumie, że siła wybitnej jednostki polega przede wszystkim na tym, że potrafi wyrażać i realizować pragnienia zbiorowości.

Sztuka Simonowa jest sztuką polityczną — ale leży tu postaci artystycznie prawdziwych! I są to ludzie z krwi i kości. I niekoniecznie zawsze rozprawiają o pracy czy kosmo-polityzmie. Często np. mówią o miłości. I to niekoniecznie pod warunkiem, że mają dopiero 20 lat. Miłość niemłodej już pary małżeńkiej — Olgi i Makiejewa — jest

równie wzruszająca, jak miłość córki Trubnikowa i młodego lekarza Ryzowa — a kto wie, czy nie bardziej.

Jest w sztuce Simonowa ostrość widzenia politycznego, jest surowa prawda o ludobójczym imperializmie amerykańskim — i jest zarazem głębokie umiłowanie człowieka. Zestawienie nie przypadkowe. Konieczne. Bo jedno warunkuje drugie.

Reżyseria Jana Kreczmara wydobyla nie tylko najważniejszy ideologiczny ładunek sztuki, ale również swoistą atmosferę radzieckiego środowiska. Doskonale pod tym względem zgrzeszonym kontrastem była atmosfera gabinetu Okuniewa, szpiega i człowieka całkowicie osamotnionego.

Na to tło rzucono kilkanaście energicznych skrótnami — wyraziście rysował się dramat osobisty zony Okuniewa, Haliny Pietrowny, którą znakomicie gra Maria Gorczyńska. Mimo posunięta aż do lakoniczności oszczędność ekspresji aktorskiej — a raczej właśnie dzięki tej pełnej wewnętrznej skupienia lakoniczności — widz do myśla się, widzi udręczone, głodne radości i życzliwości, życie zony Okuniewa.

Profesora Trubnikowa odtwarza Marian Wyrzykowski, trafnie oddając jego początkowo rozkochaną w sobie próżność — i później, bolesny przełom. Wydała mi się jednak, że w

niektórych scenach — np. w domu Sawatiewa — Trubnikow Wyrzykowskiemu przemawiał na koturnach, niepotrzebnie potrącając o akcenty Hamleta i Konrada.

Pełną prostotę, godności — a równocześnie i ciepła — siostrą Trubnikowa i żoną Makiejewa była Zofia Małysz. Jadwidzie Swirłun — jako córka Trubnikowa — nie zbywało na uroku młodości, ale nie potrafiła nas przekonać, że ma za sobą ciężkie, wojenne lata i dojrzałość życiową lekarza wojskowego.

Leon Pietraszkiewicz znakomicie ożywił postać Makiejewa, tchnąwszy w nią prawdę nie tylko ideologiczną, ale i charakteru oraz temperamentu.

Gustaw Buszyński — jako szpieg Okuniew — bardzo dobry w akcie I, kiedy opancerzony serdecznością, która chwila tylko pobrękuje fałszywymi nutkami — ostrożnie uśmiecha w Trubnikowie decyzję przesłania jego pracy Amerykanom.

Kłóliwego, ale pełnego utajonej dobroci i serca lekarza Iwanowa gra z dyskretnym humorem Aleksander Dzwonkowski.

Starego laboranta Sawatiewa przeszytymentalizował nieco Tadeusz Kondrat. Zonę Sawatiewa z chwałębną prostotą — i prawdą ruchów — odtwarza Irena Oberska.

W roli Ryzowa — Bohdan Ejmont, w roli sekretarki Trubnikowa — Eugenia Drabik — Witkowska.

Bolesław Wójecki.

Makarenko zwyciężył w Świdnicy

Poemat klasy III-A

Na sztybach osadał zmrok. Ciszek niecierpliwie start okruszyn metalu i palcami badał powierzchnię stalowej płytki: krawędź była chropowata. Pochylił się nad szlifierką — iskry posypały się na warsztat. Znowu próbował, nierówności wyglądały pilnikiem. Zapalił lampę i przyglądał się kwadratowi obrabianej stali. Wokół niego, w hali stały ciche szeregi maszyn.

Następnego dnia Ciszek jeszcze zapisał guziki roboczego kombinizonu, gdy przyleciał majster z działu maszyn.

— No, jak z tym winkle? Zrobicie do 12-ej, bo ten zapasowy potrzebny jest na drugą maszynę, a przecież nie możemy zatrzymać produkcji. — Majster z niepokojem patrzył na kierownika naprawy przyrządów.

— Mówiliście o tym wszystkim już wcześniej, — wtem, że sprawa pilna — ale cóż, czterech rąk człowiek nie ma, do 2-giej może zdążyć. — Kierownik sciszył głos. — Robotę dajemy Ciszewi, to pracownicy chłopak.

— Majstra tracił ktoś w ręce. Odwrócił się. Obok nich stał Ciszek. W ręku bityczkał mu wyszlifowany metal.

— Trzymajcie, już gotowe — chłopak podał płytke majstrowi. Z niedowierzaniem oglądali część maszyn — dobra — rzekł któryś. — Pewno po fajrancie robiliście — zwrócił się do Ciszki.

— Przecież czekaliście, trzeba było jak najszybciej wykonać, zresztą kończyliśmy roczny plan. — Smagła twarz chłopca rozjaśniła szeroko, wesoły uśmiech.

Tak było

Ciszek od śmiechu trzymał się za brzuch. Ławka wisiała za oknem zapieczona jedną nogą o parapet.

— Zwalaj ją, na co czekasz?

Jakiś chłopak podbiegł do okna i kopnął wystającą część. Ławka runęła na podłogę. Rozległ się trząsk i nowy ryk radości. Zaczęto wywalac następną, poszedł stół nauczycielski i krzesło. Kłamanie z straszeniem rozprysnęło się na ścianie. Klasa III-A Świdnickiej Szkoły Elektrotechnicznej bawiła się w najlepsze...

Rok szkolny 1950-1

Od dawna lamano sobie głowę nad metodami wychowawczymi, imano się najprzeróżniejszych sposobów, jak dotąd całkiem bez rezultatu. Rozpuszczona banda chłopaków z III-A opierała się wszelkim próbom wyczerpania ich w szkolną dyscyplinę. Zbiórka chłopaków z całej Polski i z najprzeróżniejszych środowisk społecznych wprost rządziła szkołą.

Długo w noc ciągnęły się narady pedagogiczne w gabinecie dyrektora. Długo w noc trwały hulanki i bijatyki chłopaków w mieście. Niejednokrotnie nad ranem milicja odprowadzała do szkoły nieletnich awanturników. Niejednokrotnie do świtu nad biurkiem dyrektora gęstniał dym papierosowy — szukano dróg wychowania.

Opiekunem III-A został wreszcie 20-letni Stanisław Kędziński. Młody pedagog, bez żadnej praktyki. — Młody jest — niech się pomożemy i tak z tej klasy nie będzie — mówili starsi koledzy — nauczyciele.

Kędziński wykładał język polski, poza tym zaś jako opiekun miał prowadzić tzw. godziny wychowawcze. Z polskim pozostawał jako tako spokojny. Ale na godzinie wychowawczej uczniowie zaczęli normalnie

Świdnica, w styczniu
awantury. Ktoś grał na grzebieniu, a na ostatniej ławce dwał prowadzący wielu awantur — Ciszek i Chrzanowski kłócili się głośno. Nie pomogły tłumaczenia, perswazyje, przykłady — nikt nie słuchał. Lekcja była stracona. Plany pedagogiczne znowu wzięły w łeb.

Młody opiekun wrócił do domu zniechęcony i przygnębiony. Niepostrzeżenie poczęła ogarniać go rezygnacja. Siedział nad stołem przy nocej lampce. Głębił go miniony dzień, gnębił go bezsilność. Czy naprawdę nie ma na nich rady?

Książka wskazała drogę

Na półce nad stołem pęczniały różnobarwne grzbiety książek. Kędziński podniósł się i odruchowo sięgnął po najbliższą, chciał oderwać się od zmartwień, zapomnieć. Dźwignął z półki opasy tom w oliwkowej oprawie: Makarenko — „Poemat pedagogiczny”. Otworzył na chybił trafił. Zaczął czytać. Czytał długo, łapczywie. Porównania narzucały się same. Zdawało mu się, że w klasie III-A Świdnickiej zawodówki obok Ciszki,

Chrzanowskiego, Furmańskiego siedzi makarenkowski Zadorow, czy Biełuchin, że Świdnica i jakiś odległy zakład wychowawczy na Ukrainie to nieomalże jedno.

Przed wyjściem do szkoły wcisnął do teckli „Poemat pedagogiczny”.

Przyszła godzina wychowawcza. Ciszek skończył właśnie rzeźbić na ławce karykaturę sąsiada i wraz z Chrzanowskim śmiali się głośno z pokręconego rysunku, gdy nauczyciel zaczął czytać Poemat. Usiadł na pierwszej ławce, twarzą do klasy, wyglądał jak uczeń, jasne włosy spadały mu na czoło, z ciekawością patrzył na chłopców. Czekali... Zwolna ucieszył się. Lekcja minęła niewzruszenie szybko, chyba pierwszy raz nie było żadnej awantury.

Tak było przez tydzień, lecz w miarę, jak rosła ilość przeczytanych stron, coraz więcej głów, dawniej sennie związających nad czernią ławki, kierowało się ku czytającemu. Chłopcy coraz niechętniej słuchali dźwięka ogłaszającego koniec lekcji.

Upłynęło chyba 3 tygodnie, gdy przehadza korytarzem Stanisław Kędziński usłyszał przyspadołkę rozmowy. Chłopcy nazwali się imionami bohaterów z Poematu. Przemawiali sobie, ustalano przeczytane fragmenty książki i kłócili się, co będzie z dalszymi losami Biełuchina. Wychowawca radośnie ścisnął za gardło. — Dojrżeliście, przejęliście się książką, rozumiecie, — czy

Niech się ZUS zdecyduje

MHD czeka na niemowlęta

Rozdziałem wyprawek dla niemowląt zajmował się ZUS. Już jednak w początkach czerwca ub. roku Min. Zdrowia wystąpiło z projektem przekazania rozdziału wyprawek placówkom handlowym.

W połowie tegoż miesiąca projekt nabrał rumieńca życia. Mianowicie Departament Małki i Dziecka Min. Zdrowia zawiadomili Centralne Biuro MHD (pismo z 18.6.51 z Mdz 10), iż „zadania się powierzyć rozprawienie wyprawek przez placówki MHD”. Min. Handlu Wewnętrzne go polecilo z kolei handlowcom z MHD przygotować się do dystrybucji wyprawek w terminie 2-tygodniowym, występując odpowiednio sklepy, przygotować plan do staw wyprawek na poszczególne powiaty i od 1 lipca 1951 r. rozpocząć sprzedaż.

Polecenie wykonano w terminie. Sklepy MHD były gotowe, ale ZUS jeszcze nie. Nie otrzymał bowiem z Min. Zdrowia dyspozycji przekazania MHD swoich funkcji rozdziałowych i zapasów wyprawkowych. Nie otrzymał ich w lipcu, w sierpniu, październiku, ani listopadzie. Dopiero w grudniu sprawa wyprawek w Min. Zdrowia znowu stała się aktualna.

22 grudnia Min. Zdrowia zwróciło się do MHD z dawną propozycją przejęcia dystrybucji z dniem 1 lutego 1952 r. Znowu w MHD puszczone w ruch przygotowania.

Wychowywano sklepy, ustalono plany dostaw i przydziały wyprawek na sklepy. M. in. w Warszawie wyznaczono sklepy przy ul. Grójeckiej 28, Rakowieckiej 15, Nowogrodzkiej 7/9 i Białeńskiej 17, w bloku Nr 48 na Miłkowie, przy ul. Białkowskiej 1 na Żoliborzu, przy Żabkowickiej 1 na Pradze i Zwycięzców 15 na Saskiej Kępie oraz CDD przy Brackiej. Sklepy te zgodnie z planem miały rozprowadzić w lutym 1952 wyprawki.

Sklepy MHD były więc i bm. gotowe, ale ZUS znowu... jeszcze nie i nie był także gotów hurtowy dostawca wyprawek „Centrosprzet”. Obiecuje on wydać wyprawki dla

sklepów MHD, ale dopiero w marcu. W lutym bowiem wydawać będzie — jak dawniej — jeszcze wyprawki ZUS-om i za pośrednictwem ZUS-ów otrzymywać je będą uprawnieni.

Min. Zdrowia bowiem w ostatniej chwili znowu zmieniło decyzję. Trud przygotować setek placówek terenowych MHD poszedł więc znowu na marne — po raz drugi. Należy przypuszczać, że i po raz ostatni. (lg)

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICY

Drobne usprawnienia — duże oszczędności

stosowanie szybkich ruchów bez obawy rozpylania, a czas mieszania wynosił zaledwie 1/5 czasu dawniejszego.

Dwie pracownice udoskonaliły też czynności przy nalewaniu kleju do butelek. Dotychczas przy nalewaniu kleju należało naciągać ręką specjalny kranik. Usprawnienia dokonano w sposób prosty, a jednocześnie bardzo pomyslowy. Do kranu dołączono

O rozwoju życia i świetlicowego Warszawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego świadczą: chór dwugłosowy, balet, zespół recytatorski i koło dramatyczne, liczące 50 aktywistów. Na każdej akademii w części artystycznej występują nasi pracownicy. Ostatnie podniosły się zwłaszcza pozycje kół dramatycznych dzięki wprowadzeniu dyskusji o epoce i o tle obyczajowym przygotowywanych sztuk. Projektujemy też udział w festiwalu świetlic robotniczych.

Czytelnictwo idzie w dwóch kierunkach: dobrze działa biblioteka, która wymienia miesięcznie do 300 tomów, bardzo jednak słabo przedstawiła się jeszcze czytelnictwo czasopiśmienne, z powodu złego oświetlenia sali. Postanowiono przebudować gruntownie pomieszczenie świetlicy i dać jej więcej światła. Wobec konieczności remontów na oddziałach produkcyjnych wykonanie prac trzeba było odłożyć na rok bieżący. Należy jak najszybciej zająć się tą sprawą.

W planie na I kwartał br. przewidziane jest uaktywnienie pracy politycznej, propagandy czytelnictwa i zorganizowanie kół Wszechnicy Radiowej. Aktywiści świetlicowi zobowiązali się zwiększyć ilość osób na kursie języka rosyjskiego, dawać co miesiąc aktualny odczyt oraz organizować zbiorowe wycieczki do teatru.

Pracę świetlicy należy jednak zainteresować całą załogą. Świetlica winna przyciągać robotników również wyglądem zewnętrznym. Trzeba zmienić etat dekoracji, nieaktualne hasła i zawiesić portrety nowych przodowników pracy. A przede wszystkim należy odpowiednio wykorzystać radiowęzeł.

W pracy nad zbliżeniem świetlicy do załogi korespondentem robotniczym przypada duża rola przy organizowaniu programu audycji radiowej fabrycznej, wydawaniu gazetki ściennych i prowadzeniu Wszechnicy Radiowej. Nasz Klub Korespondentów wyznaczył sobie to zadanie na pierwszy kwartał br.

S. Wójcicki
Warsz. Zakł. Przem. Tłuszcz.

Hala jak plac Zwycięstwa

Andrychowska przedziałnia ruszy w b. rob.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Andrychów, w styczniu
W marcu roku ub. w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego (AZPB), na placu przybranicznym, o powierzchni ok. 22 tys. m kw. — w parku przedwojennego właściciela, wyrastał dopiero gęsty las rusztowań. Rozpoczęto niedawno szalowanie murów przedziałni.

Dziś już magazyn i bocznicza kolejowa są gotowe. Gotowa jest i przedziałnia — dziesięciokrotnie większa od przedziałni starej — jedna z najnowocześniejszych w Europie. W szybkim tempie postępują naprzód prace przygotowawcze, związane z montażem maszyn przedziałniczych, z urządzeniami klimatycznymi itd.

Olbrymiałła hala, która zająłaby nie mały plac Zwycięstwa w Warszawie, jest jasna i słoneczna. Dzięki specjalnym urządzeniom odpadki odprowadzane są rurami wprost do piwni. Światło jarzeniowe zastąpi wieczornymi i nocą (przedziałnia pracować będzie na trzy zmiany) światła dzienne. Część hali zajmuje rozbieralnia oraz umywalnia. Na każdej

»Gneisenau«
popłynie jeszcze raz

Wrak pancernika hitlerowskiego „Gneisenau” wydobyty z dna Bałtyku przez ratowników polskich odbędzie w najbliższym czasie awa ostatnią podróż morską — od falechonu portowego do nabrzeża Ślaskiego.

Obecnie przy nabrzeżu tym trwa przygotowania (pogłębianie wzniesienia nabrzeża itp.) dla przyjęcia stalowego olbrzyma. Tu nastąpi całkowity demontaż „Gneisenau” przez specjalnie powołane przedsiębiorstwo. (W. S.)

120 osiedli — 28 tys. izb
otrzyma w b. r. ludność woj. katowickiego

KATOWICE (obsł. wł.). Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Katowicach przewiduje wybudowanie 28

tyś izb mieszkalnych w r. b. Według tych planów w r. b. ludność zostanie do użytku w woj. katowickim 18 tysięcy izb, a 10 tysięcy izb ukończonych będzie w okresie surowym.

Budowa nowych osiedli mieszkaniowych będzie prowadzona w punktach w całym województwie, nowych ośrodkach powołana przez państwo dla instytucji społecznych i oświatowych, takich jak szkoły, przedszkola, punkty usługowe, wieksze, szewskie, fryzjerskie, itp.

Plan budowy domów mieszkalnych przewiduje dla Katowic 2900 izb, licząc sklepy, szkoły, klubów, itp. Częstochowa otrzyma 2900 izb, Tychy 3900, Białsko-Biała 1000, Gliwice i Zabrze po 1500, Sosnowiec 5000, Dąbrowa Górnicza 1000, Łódź 5000, Strzeliszewo 1000, Płock 3000 itd.

W planie DBOR w Katowicach uwzględniono ponadto budowę urządzeń kanalizacyjnych — wodociągów i gazociągów, instalacji centralnego ogrzewania oraz tysiące metrów dróg i zieleni. (t)

Odbudowa Gdańska
morskiej stolicy Polski

W r. ub. oddano w Gdańsku użytku przeszło 1500 mieszkań robotniczych. W zabytkowej dzielnicy starego Gdańska wykończono w przeszło 90 proc. budynki mieszkalne ul. Długiej w czworoboku: Ogarna, Garbary, Dąbki, Pożostowa, gdzie powstało osiedle robotnicze. Robotnicy Gdańska oczekują również mieszkania w nowych osiedlach mieszkaniowych w Siedluchach i we Wrzeszczu. W robotnicy Wybrzeża otrzymają przeszło 4600 izb mieszkalnych.

S. Wójcicki
Warsz. Zakł. Przem. Tłuszcz.

Dr MARIAN MAŁOWIST

Prof. Uniwersytetu Warszawskiego

BADANIA HISTORYCZNE W POLSCE

w świetle konferencji w Otwocku

ZAKOŃCZONA niedawno konferencja historyków polskich w Otwocku zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Historyczne i Miłośników Nauki i Szkół Wyższych, stanowi ważny etap w rozwoju nauki historii w Polsce Ludowej. Konferencja ta, w której wzięli udział wybitni przedstawiciele nauki historycznej, a mianowicie: akad. B. D. Grekow i E. A. Kosmiński oraz profesorowie Tretiaśkow i Sidorow, dopomogli nam nie tylko w zorientowaniu się w obecnym stanie nauki, ale przede wszystkim dowiodła, że historycy polscy stanęli na gruncie marksizmu-leninizmu, jak to podkreślali goście radzieccy, nauczyli się posługiwać nową metodą w sposób wybitnie twórczy. Konferencja wykazała zarazem, jak olbrzymie luki pozostawiła w naszej nauce dawna historiografia burżuazyjna, luki, które muszą być w obecnej chwili wypełnione, zaś dotychczasowy dorobek poddany gruntownej krytyce marksistowskiej. Stalin, krytykując błędne koncepcje Marra w dziedzinie językoznawstwa silnie podkreślił, że nauka może się rozwijać jedynie w ogniu ostrej i swobodnej dyskusji,

krytyki i samokrytyki. Pod tym hasłem przebiegały prace naszej konferencji, torując dzięki temu drogę dalszemu rozwojowi historiografii polskiej.

Zadania stojące przed nami są w istocie olbrzymie, choć należy stwierdzić, że w ciągu ostatnich lat uczyniono bardzo wiele. Jeden z najważniejszych kierunków dotychczasowych badań to studia, prowadzone przez Komitet Badań nad Początkami Państwa i Społeczeństwa Polskiego i skupiające w planowej akcji licznych historyków i archeologów polskich. Prace te prowadzone od kilku lat rzuciły już wiele światła na genezę epoczeństwa polskiego, umożliwiły zrozumienie początków feudalizmu w Polsce oraz odkryły przed uczonymi polskimi perspektywę gruntownego poznania dziejów naszych terenów w epoce rzymskiej, a nawet w okresach o wiele wcześniejszych. Zadały one ostateczny cios złośliwej legendzie o rzekomej dzikości Słowian polskich w okresie przedpiastowym, odkryły bogactwo form ich życia gospodarczego i kulturalnego. Badania te stały się zarazem szkołą pracy planowej i zespo-

łowej, stosowanej już od dawna z wybitnym skutkiem na terenie Związku Radzieckiego.

Historiografia burżuazyjna nie znała tego rodzaju metod pracy naukowej. Każdy uczone przeprowadzał badania przeważnie na własną rękę, co oczywiście hamowało tempo pracy. Błędne przesłanki metodologiczne utrudniały uświadomienie sobie i rozwiązanie zasadniczych zagadnień procesu dziejowego. Nie rozumiano tego procesu, aż nazbyt często widząc w nim raczej zbieg rozmaitych przypadkowych wydarzeń. W obecnej chwili sytuacja u nas przedstawia się odmiennie. Zgodnie z zasadami marksizmu ujmujemy proces historyczny jako całość, badając zaś jego poszczególne elementy staramy się nie tracić z oczu całokształtu linii rozwoju historycznego. Nie ma już więc miejsca na bezplanowe przyczynkarstwo. Studiując nawet najdrobniejsze fragmenty, co jest rzeczą absolutnie konieczną, zdajemy sobie sprawę, że winny się one przyczynić do rozwiązania zasadniczych zagadnień.

Prowadzi się obecnie wiele prac, których wyniki będą miały pierwszorzędne znaczenie dla poznania dziejów naszego kraju, a pośrednio rzucią światło na wiele problemów najzupełniej aktualnych. Tak więc pod egidą Naczelnej Dyrekcji Archiwów odbywają się planowe poszukiwania materiału źródłowego, dotyczącego dziejów chłopów w Polsce, co z biegiem czasu umożliwi opracowanie historii wsi polskiej w okre-

sie feudalizmu i kapitalizmu. Problem ten zaniedbany przez historiografię burżuazyjną ma zupełnie decydujące znaczenie dla zrozumienia dziejów Polski, podłoża jej przeobrażeń ustrojowych, zacofania w okresie rządów szlacheckich w dawnej Rzeczypospolitej, a zarazem ułatwi zrozumienie zarówno upadku naszego państwa, jak przebiegu walk narodowo-wyzwoleńczych w XIX i XX w. Już w chwili obecnej możemy się pochwycić w tej dziedzinie interesującymi wynikami osiągniętymi zwłaszcza przez prof. Kleniewicza.

Na warsztacie pracy naukowej znajduje się również zagadnienie młot i produkcji rzemieślniczej i przemysłowej. Również i w tym zakresie prowadzone są planowe prace zespołowe przez ośrodki naukowe warszawski i łódzki. Ośrodki wrocławski i poznański skoncentrowały swoje wysiłki nad przestudiowaniem dziejów naszych ziem zachodnich, zwłaszcza Śląska i Pomorza. Po tej samej linii rozwijają się badania niektórych historyków związanych z Uniwersytetem w Toruniu. Grupa historyków krakowskich zajęła się przede wszystkim pracą nad historią chłopów w epoce Oświecenia w Polsce, kiedy to pojawiają się u nas silne elementy układu kapitalistycznego.

Ogromne znaczenie naukowe i polityczne ma praca nad dziejami kościoła w Polsce i nad stosunkiem państwa do Polski, praca, skupiająca się dokoła wydawnictwa „Książki i Wiedzy”. Konieczność historycznego ustosunkowania się do dorobku

naszej historiografii burżuazyjnej wzbudziła żywe zainteresowanie do studiów nad dziejami naszej literatury historycznej. Problematyka ta zajął się zwłaszcza ośrodek łódzki, wymaga to jednak szerszego rozbudowania pracy.

Ten krótki zarys nie wyczerpuje bynajmniej całego dorobku historiografii w Polsce Ludowej. Uczni nasi wzięli żywy udział w pracach związanych z setną rocznicą Wiosny Ludów (1848), w pracach nad historią Oświecenia, wydali szereg interesujących książek, dotyczących walk chłopstwa z uciskiem feudalnym w XVII w. Rozwija się aktywna działalność w zakresie badań historii ruchu robotniczego oraz badania nad historią Polski w okresie międzywojennym. Prace te mają ogromne znaczenie naukowe i polityczne.

Konferencja otwocka dopomogła nam również do uświadomienia sobie bardzo poważnych braków w naszym przygotowaniu metodologicznym, wymagających jak najrychlejszej poprawy sytuacji. Pchnięła naprzód zapoczątkowane próby periodyzacji historii Polski. W dyskusjach, w których reprezentacja radziecka wzięła żywy udział, wystąpiły na światło dzienne nasze niedomaganie. Tak więc konieczne jest rozwiniecie badań w dziedzinie dziejów powstających, ponieważ w przeciwnym razie grozi nam skądinąd izolowanie naszego procesu historycznego, utrudniające jego właściwe zrozumienie. Idzie tu nie tylko o badania nad historią ludów europejskich, ale również i azjatyckich, gdyż u nas kompletnie nieznane, a przecież i tam na pewno wiele momentów ważnych z punktu widzenia naszych dziejów. Ostrzeżenie, że nieumiejętne stosowanie metod, równowagę może naświetlić trudno uchwytnych problemów historii.

Narady prowadzone podczas konferencji wykazały wiele innych błędnych stron naszej działalności, więc sytuacja w czasyopismach historycznych jest bardzo niepokojąca, czasyopisma wychodzą rzadko, nieregularnie, dają się odczuć w całym kraju. Wszystko to wymaga wyjątkowej uwagi. Uczestnicy konferencji zgodzili się na wniosek, że należy wzmocnić Instytut Historii przy wstępującej Polskiej Akademii, jest palącą potrzebą. Instytut będzie koordynował i planował pracę naukową, przewidywał potrzeby pisać się przed nami wydawnictwami, usunie resztki cenzury, spadek po okresie sanacyjnej Konferencji wykazała, że historycy polscy pracują bardzo intensywnie i osiągnęli ciekawe wyniki, ale jest to nie najwłaściwe, musimy już działać, kadra naukową pracowników naukowych. Należy spodziewać, że nauka nasza wkrótce na tory świetnego rozwoju energii naszych pracowników naukowych, dzięki stałemu poparciu państwa Ludowego i umiejętności przystąpienia do dorobku nauki radzieckiej.

Dr Marian Małowist